

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.
z dostawą do domu . . . zł. 4.1

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.21
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Historjozofja polska sir Dickensa.

Sir Willoughby Dickenson jest przewodniczącym delegacji angielskiej na 9 kongres Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów, który od niedzieli odbywa się w Warszawie. Zarazem jest p. Dickenson przewodniczącym tego kongresu.

Zadaniem Unji jest propaganda idei Ligi Narodów i popieranie jej prac. W skład Unji wchodzi dzisiaj 37 państw, zarówno należących jak i nie należących do Ligi (np. Stany Zjednoczone i Niemcy). Organizacja ta zdołała wywalczyć sobie już poważny autorytet na terenie genewskim, uzyskała bowiem prawo przedkładania pełnemu Zgromadzeniu Ligi wniosków, uchwalonych przez jej kongresy. Nie może być tedy dla nas obojętnem kształtowanie się opinii na takich kongresach, tembardziej, że docierają do nich niejednokrotnie skutecznie wpływy nam wrogie, zwłaszcza ze strony naszych mniejszości zarówno żydowskiej jak i terytorjalnych, które do samej Ligi Narodów, nie będąc państwami, przystępu nie mają. Z drugiej strony nie na leży zapominać, że w Unji dominują wpływy światowych organizacji masonskich (np. słynnej Ligi dla obrony praw człowieka), zatem każdy głos niemal na takich kongresach, dotyczy Polski, jest w pewnej mierze refleksiem opinii kół masonskich o nas, co ze względu na rolę, jaką masoneria odgrywa w polityce światowej, również obchodzić nas musi. Jeśli się zaś uwzględni, że obecny kongres Unji odbywa się właśnie w Warszawie, że zatem głosy o polsce na nim muszą być szczególnie liczne i świadomie przygotowane — to i zrozumiałą stane się baczniejsza uwaga, poświęcona wybitniejszym faktom tego kongresu.

Takim właśnie wybitniejszym faktem jest niewątpliwie mowa przewodniczącego kongresu i przedstawiciela Anglii sir Dickensa. Mowa ta przede wszystkim dlatego szczególnie interesująca nas może, że jest odzwierciedleniem liberalnego — pur sang — poglądu na zjawiska polityczne, w tym przypadku na dziejową rolę Polski.

„Przez wieki była Polska — mówił Dickenson — ofiara rywalizacji i konfliktów innych narodów. Jeżeli jakikolwiek kraj miał kiedykolwiek w przeszłości powody do skarżenia się na swych sąsiadów, to czyż krajem tym nie była właśnie Polska? Dlatego to kraj ten powinien być pierwszym, mogącym cieszyć się teraz z tego, iż widzi swych sąsiadów, skłonnych naprawę do współżycia wzajemnego w pokoju. Trzysta lat temu Polska była największą na świecie republiką. Było to państwo najbardziej wolne w Europie, państwo, w którym panowały w najszerszych rozmiarach wszystkie rodzaje swobód, a więc: swoboda konstytucyjna, obywatelska, umysłowa i religijna. Kraj ten ofiarowywał gościom w sposób jak najbardziej liberalny uchodźcom z Europy zachodniej. Były to czasy, gdy i Hiszpania i Francja wypędzały ze swych granic swych najlepszych obywateli, gdy Anglia posyłała swego króla na szafot i czyniła

Starania rządu sowieckiego o utworzenie konsulatów we Lwowie i Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (G.) Ze strony rządu sowieckiego czynione są starania, by rząd polski zgodził się na otwarcie konsulatów sowieckich we Lwowie i Gdańsku. Rząd sowiecki uzależnia po-

dobno ratyfikację konwencji konsularnej polsko-sowieckiej od tego, czy rząd polski da w najbliższym czasie zezwolenie na utworzenie konsulatów w owych dwóch miastach.

Dlaczego nie ukończono układów w sprawie „Pol.-rosyjskiego Towarzystwa.”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (zo) Dowiadujemy się, że jednym z powodów, dla których nie sfinalizowano układów o utworzenie „Polsko - rosyjskiego Towarzystwa eksportu i importu” było to, że Sowiety żądały utworzenia komisji dla rozstrzygania sporów między

kupcami polskimi i rosyjskimi, w której Sowiety miałyby trzech, lub czterech członków, Polska zaś dwóch, a arbitrem miałby być Rosjanin. Warunki te były oczywiście nie do przyjęcia.

Przygotowania emigracji rosyjskiej do wielkiej akcji przeciw sowietom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (zo) Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi z Berlina, że według twierdzenia „Börsen-Courier” emigracja rosyjska zamierza rozpocząć wielką akcję i że w początkach sierpnia ma się zebrać w Paryżu Rada ministrów pod przewodnictwem w. księcia Mikołaja Mikołajewicza. — Rada ta wybierze rząd rosyjski, który rozpocznie starania o uznanie go przez mocarstwa. Zreorganizowany sztab generalny będzie dodany Mikołajowi Mikołajewiczowi jako przybo-

czna Rada wojenna. Opracowywane tu będą środki przygotowawcze do ogólnej akcji przeciw Sowietom. Pierwszym krokiem ma być zaofiarowanie państwu kresowemu ochrony granicznej, złożonej z żołnierzy białych armii.

Akcja ta rozporządza podobno znacznymi środkami pieniężnymi, co wobec napiętego stosunku mocarstw zachodnich do Sowietów, zasługuje na uwagę. — „Börsen Cour.” zastrzega się, że powyższą wiadomość podaje z wielką ostrożnością.

Zerwanie stosunków między Watykanem a Czechami.

Praga. 8 lipca. (PAT.) W sprawie odjazdu nuncjusza papieskiego z Pragi dowiaduje się Bohemia z dobrze poinformowanego źródła, że odjazd ten oznacza oficjalne zerwanie stosunków Stolicy Apost. z Czechosłowacją. Mini-

strowi spraw zagr. było dokładnie wiadome, że Stolica Apost. uważać będzie za obrazę wzięcie udziału rządu czechosłowackiego w uroczystościach ku czci Russa.

zamach na własny swój ustrój parlamentarny. Wiele zaszło wydarzeń najrozmaitszych od tych czasów odległych, sama też Polska doznała przez te wieki rozmaitych zmiennych kolei losu. Ale jestem przeświadczony, że kraj ten, odbudowany znowu jako republika, ponownie stwierdzi swoje dawne tradycje i że ludność tego kraju jeszcze raz stanie w szeregu najbardziej zapalonych obrońców wolności, sprawiedliwości i braterstwa.

Dumę narodową słuchaczy polskich miło musiały łechtać te — zaiste — nieumiarkowane trochę i patetyczne w porównaniach alokucje angielskiego mówcy do przeszłości naszej ojczyzny, ten historjograficzny rzut oka angielskiego liberała na sens dziejów

Polski, na jej kulturalno-misyjny charakter.

„Wolność, równość, braterstwo”, „za naszą i waszą wolność”, „liberum veto”, „neminem captivabimus”, „złota wolność”, „wolna elekcja”, „szlachta na zagrodzie...” itd., — oto co się najbardziej w naszych dziejach podobno liberalnemu politykowi angielskiemu, w czem widzi nie tylko wielkość polityki naszej w odległej przeszłości historycznej ale także drogowskaz dla polityki dzisiejszej i jutrzejszej.

Historjozofja polska sir Dickensa przypomina nam dziwnie uderzająco poszczególne elementy ideologii pewnych polskich obozów politycznych ostatniej doby a posiadających swych przodków i wzory właśnie w owym

wykreście trzywielkowym u którego wstępu — jak mówi p. Dickenson — „Polska była największą w świecie republiką”. W zwierciadle polskiem ustawionem przez p. Dickensa, odbija się i p. Piłsudski ze swoją federalistyczną doktryną i liberalizm polityczny stańczyków krakowskich i romantyzm powstańczy 19 stulecia i pozbawiona doszczętnie jakiegokolwiek myśli politycznej, rozmiłowana w żre nicy złotej wolności, epoka saska i ów kasztelan lwowski Andrzej Maksymilian Fredro, który w połowie 17 wieku dowodził, że liberum veto jest błogosławieństwem dla Polski, bo ono to sprawia, że głupia większość nie rozkazuje mądrej mniejszości...

Ciarki przechodzą po ciebie na myśl, że Polska miałaby, w myśl wskazań p. Dickensa, wejść znowu na drogę owych „wszystkiego rodzaju swobód konstytucyjnych, obywatelskich, umysłowych i religijnych”, które w 17 w. przyświecały A. M. Fredrze a które ja prościuteńko zawiodły w otchłań rozbiorów. Hiszpania i Francja przed trzydziestu laty wypędzały swych obywateli z kraju. Anglia posyłała na szafot swego króla. Polska zaś była Aranuezem szczęśliwości i wolności publicznej. Ale Francja i Anglia, zafowane, nietolerancie, barbarzyńskie ostały się i stały się mocarstwami, które dziś światu wykreślają koleje jego losów a Polska wielkoduszna i wspaniałomyślna musiała przeżyć swój nieśmowity w. 18 i 19 aby dopiero na początku tego stulecia, dzięki wojnie światowej ocknąć się z nędzy i mizerji niewysłowionej do nowego życia.

A odzyskawszy to nowe życie, miałaby powtarzać straszliwe błędy i grzechy dawnego, pójść za wskazaniem i wnioskami polskiej historjozofji sir Dickensa?... Istotnie, co nieco nie w porę historyczną wybrał się ze swoimi radami szanowny uczony angielski o którego uprzejmiej życzliwości dla naszej ojczyzny niemamy zresztą oczywiście powodu wątpić.

Niestety nie możemy się cieszyć jego radami, tak samo jak nie mamy danych do radości i wiary, którą nam p. Dickenson sugeruje mówiąc, że „sąsiedzi nasi skłonni są naprawdę do współżycia wzajemnego w pokoju”. Być może, że „wypadało” tak powiedzieć p. Dickensonowi na kongresie pacyfistów, ale nam jak żywo „nie wypada” w to wierzyć. Nie ulega też wątpliwości, że idylliczne to zapewnienie szanownego Anglika przyjęte zostało nie tylko przez wszystkich słuchających go Polaków ale i przez orjentujących się w rzeczywistości politycznej cudzoziemców z uśmiechem kulturalnej pobłażliwości. (w.)

FUTERST. STĘPKOWICZA
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 1.

Zakład wykonuje wszelkie zamówienia z uwzględnieniem najnowszej mody dla Pań i Panów, sumiennie po cenach niewygórowanych. Przechodząc zaleca zamawiać futra oraz uskutecznić wszelkie przeróbki i naprawy w sezonie najtańszym letnim. Proszę żądać prospektu warunków kredytu.

NIEMCY I LIGA NARODÓW.

Warszawa. 8 lipca. (AW.). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów przedstawiciel delegacji niemieckiej p. Bernsdorff stwierdził, że Niemcy są rozbrojone i dlatego art. 16 paktu L. Nar. o przemarszu przez terytorium niemieckie jest niedopuszczalny. Żaden rząd niemiecki nie może stanąć na stanowisku tego punktu.

W zakończeniu prosił, aby zgromadzenie nie wyciągało z jego słów wniosku, że Niemcy nie chcą wstąpić do L. Nar. Przeciwnie pragną one gorąco należeć do tego związku.

W imieniu delegacji polskiej w d. c. dyskusji złożono oświadczenie, że Polska powita z zadowoleniem wstąpienie Niemiec do L. Nar.

TRAKTAT W RAPALLO BEZOWOCNY.

Berlin. 8 lipca. (AW.). Znany publicysta niemiecki Gerlach występuje w „Am Montag” przeciwko orientacji wschodniej, twierdząc, że przyjaźń z Rosją, na którą Niemcy tak długo liczyły może jej jedynie szkodzić. Gerlach wskazuje dalej na bezowocność traktatu w Rapallo.

JAK NIEMCY ŚWIECĄ SWOJE ROCZNICE?

Gdańsk. 8 lipca (AW.). Pisma nacjonalistyczne donoszą, że tydzień poświęcony ochodowi 1000-lecia Nadrenji wskutek zbliżających się żniw odłożony został na czas od 30 sierpnia do 6 września. Program tego tygodnia ma być zakończony pochodem wszystkich organizacji niemieckich Gdańska.

SUKCES FRANCUZÓW W MAROKKU.

Londyn. 8 lipca. (AW.). „Times” donosi z Tangeru, że ofensywa francuska w miejscowości Uerga została za kończona zajęciem pozycji Bab Tisimassan. Ryfowie ponieśli klęskę, pozostawiając wielką ilość broni i amunicji. Sukces francuski zrobił wielkie wrażenie na szczepach mieszkających w okolicy Tazy.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW

Paryż. 8 lipca. (AW.). „Echo de Paris” donosi, że w ostatnich 4-ech dniach aresztowano znowu w Paryżu 45 zagranicznych komunistów, zaś w Saint Claud zamknięto komunistyczne biura, które rozwijały wśród rekrutów agitację przeciwko militarystom.

SIR GREY O STOSUNKACH Z SOWIETAMI

Warszawa. 8 lipca. (AW.). „Kurier Czerw.” donosi, że lord Grey w liście do Brianda wyraża przekonanie, że jedynym lekarstwem na bolszewizm jest zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Grey proponuje blokadę Rosji przez flotę państw europejskich, m. in. także i przez okręty polskie.

O ULASKAWIENIE STUDENTÓW NIEMIECKICH W MOSKWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (G.) Z Moskwy donoszą, że rodziny dwóch skazanych na śmierć studentów niemieckich złożyły u władz sowieckich za pośrednictwem poselstwa niemieckiego podania o ulaskawienie, w imieniu trzeciego oskarżonego podanie wniósł jego obrońca.

Groźby Sowietów pod adresem Anglii

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (G.) „Przegląd Wiecz.” donosi z Moskwy: W prasie sowieckiej pojawiły się jednocześnie dwa artykuły, zawierające groźby pod adresem Anglii. Jednym z nich był artykuł generalissimusa wojsk sowieckich Frunzego, napisany z okazji pobytu floty angielskiej na wodach bałtyckich. Frunze zaznacza, że flota angielska nie przedstawia się groźnie, a sowiecka nie

ustępuje jej w niczem. Jednocześnie z tym artykułem pojawiło się w prasie sowieckiej oświadczenie generała chińskiego Sun-Ja-Tsena, że armia chińska, licząca 200.000 ludzi, potrafi skutecznie obronić swój kraj przed Anglikami. Prasa sowiecka przemówienie gen. chińskiego gozaopatruje komentarzem: „Nie jest to formalne wypowiedzenie wojny, lecz charakterystyka obecnej sytuacji”.

Rosyjsko-chińskie zbrojenia.

Londyn. 8 lipca. (AW.). „Times” donosi z Mandżurji, że rząd sowiecki rozwinął na całym obszarze Zabajkałskiem Mongolii ożywioną czynność militarną. I tak w miejscowości Durga wyćwiczono 4 tys. oficerów mongolskich dla armii czerwonej a w Kalgan wojska gen. Fenga szkola się militar-

nie pod kierunkiem oficerów rosyjskich. Tysiące żołnierzy armii sow. w muundurach chińskich uwija się w pogranicznych terytoriach rosyjsko-chińskich, a w całej Mongolii spotyka się sow. agentów podburzających ludność przeciw Anglikom.

Rokowania handlowe z Niemcami.

Sytuacja wytworzona w ostatnich dniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (zo). W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której członek delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, sen. Bartoszewicz, oraz radca poselstwa polskiego w Berlinie p. Sokołowski przedstawili sytuację, jaka się wytworzyła w ostatnich dniach.

Sen. Bartoszewicz wyjaśnił, że mimo ostatnich celnych rozporządzeń niemieckich, które są właściwie bojem uderzeniem, rokowania o układ prowizoryczny trwają dalej, przy odłożeniu rokowań o układ definitywny. Niemcy jednak w rokowaniach tych dają tak mało, żądając równocześnie bardzo wiele, bo klauzuli największego uprzywilejowania, że na propozycje niemieckie Polska w żaden sposób zgodzić się nie może. 100.000 kontyngentu węgla, co nam Niemcy proponują, nie ma dla nas ani znaczenia gospodarczego, ani socjalnego, bo nie załatwiło kwestii zatrudnienia robotników na G. Śląsku. Co do wywozu mięsa, proponują Niemcy status quo, nato miast na wywóz bydła z Polski do Niemiec zgodzić się nie chcąc. Podstawy zatem do zawarcia układu są słabe, choć dla obu stron jest jednakowo ważne, by do układu doszło. Przypu-

szczać należy, że Niemcy wkońcu zrozumieją, że jeżeli sprawę chcą traktować serio, to muszą zmienić swe stanowisko.

Co do zarządzeń niemieckich z 15 czerwca, to zamknięcie dowozu węgla było krokiem, do którego mieli oni prawo, ale którego nie powinni byli zrobić w toku rokowań. Był to krok nieprzyjazny i nie mógł pozostać bez odpowiedzi. Reglamentacja, wprowadzona przez Rząd polski rozporządzeniem z 17 czerwca, była tylko słuszną odpowiedzią, wobec ostatnich zarządzeń celnych niemieckich Rząd nasz ma odbyć w najbliższych dniach naradę co do dalszych kroków, jakie należy przedsięwziąć.

Jak słyhać skądinąd, sfery przemysłu niemieckiego wywierają silny nacisk na rząd, by zmienił swe stanowisko, rozumiejąc, że skutki owych zarządzeń celnych mogą być dla nich samych bardzo przykre. Biją oni sami siebie w sposób, nie liczący się z potrzebami rzesz konsumentów i nie myśląc o tem, że w układzie zainteresowany jest zarówno chłop polski, jak i robotnik niemiecki. Ponadto zaś uwzględnienie nowych żądań jest nie zmiernie ważne dla całego gospodarczego życia Europy.

Uchwała w sprawie numerus clausus

na kongresie Unji Stowarzyszeń Ligi Nar.

Warszawa. 8 lipca. (PAT) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Unji Międz. Ligi Nar. przystąpiono do sprawozdania komisji politycznej. Przyjęto jedną z rezolucyj, zaproponowanych przez delegację amerykańską, dotyczącą obietnicy zachowania neutralności przez St. Zjednoczone na wypadek konieczności poskromienia narodu, któryby wywołał wojnę zaczepną. Rezolucję komisji przyjęto jednomyślnie. Przyjęto również jednomyślnie wniosek delegacji chińskiej w sprawie niestałych członków Rady.

Po załatwieniu szeregu wniosków i rezolucyj prof. Aular w imieniu podkomisji dla numerus clausus przedstawił raport tej komisji i motywował przedstawił wniosek. Wniosek w brzmieniu komisji został przyjęty 74 głosami przeciw 10 (Węgry, Rosja). Polacy

nie brali udziału w głosowaniu. Wniosek brzmi: 1. Zgromadzenie wierne życzeniu, które wyraziło jednogłośnie w Lyonie w sprawie numerus clausus tj. systemu sprzeciwiającego się zasadzie równości, nie jest dostatecznie poinformowane co do rezultatów, osiągniętych od chwili wyrażenia tego życzenia.

Jednakże Zgromadzenie stwierdza z żalem, że numerus clausus istnieje jeszcze na Węgrzech, z drugiej strony dowiaduje się z radością, że w Polsce nastąpiło ogólne porozumienie między rządem a mniejszością żydowską i że wobec tego wszelką ewentualność ustanowienia numerus clausus należy uważać za wykluczoną. Zgromadzenie postanawia prowadzić w dalszym ciągu ankietę co do rezultatów swego życzenia przez połączenie podkomisji już w tym celu wyłonionej przygoto-

wania raportu na przyszłym posiedzeniu. 2. Zgromadzenie wyraża życzenie aby wszelkie informacje zebrane przez sekretariat Unji w sprawie numerus clausus i położenia izraelitów wogóle było poprzednio zakomunikowane wraz ze źródłem odpowiednim stowarzyszeniom, aby im pozwolić poczynić swoje uwagi. Zgromadzenie prosi sekretarza generalnego, aby zechciał prowadzić stały raport, dotyczący antysemityzmu we wszystkich krajach Europy, oraz poświęcał uwagę faktem związanym z numerus clausus.

Na tem obrady kongresu zakończono.

WYWIAD „TIMESA” Z MINISTREM SKRZYŃSKIM.

Warszawa. 8 lipca. (AW.). Minister Skrzyński udzielił wywiadu przedstawicielom „Matina”. M. in. minister stwierdza, że nie będzie prowadził w Stanach Zjedn. żadnych rokowań. Sto sunki finansowe polsko-amerykańskie są uregulowane. Jeżeli Polska jednak nie ma długów pieniężnych wobec Ameryki to posiada wobec niej olbrzymi dług wdzięczności. Minister poinformuje wyczerpująco Kelloga Coolidgea o sytuacji w Polsce.

STRACH NIEMIEC PRZED WOJNĄ CELNĄ.

Berlin. 8 lipca. (PAT.) Dzisiejsza „Voss. Zeitung” zamieszcza artykuł wstępny Dra Dange o wojnie celnej z Polską. Artykuł wskazuje na to, że z powodu długiego stanu bezkontyngentowego cierpią silnie stosunki ekonomiczne obu państw i pogłębia się naprężenie między obu narodami. Nie byłoby nic bardziej niedorzecznego, dodaje dziennik, jak zwlekanie układu, który i tak prędzej czy później musi być zawarty.

NOTA POLSKA DO RZĄDU RZESZY.

Berlin. 8 lipca. (PAT.) „Berl. Tageblatt” donosi, że nadeszła tu wczoraj odpowiedź delegacji polskiej na propozycję rządu niemieckiego w sprawie prowizorium handlowego. Wczoraj odbywała się w ministerstwie spraw zagranicznych decydująca narada, w czasie której omawiano nową notę polską.

OBIAD KU CZCI POS. FLIDERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 8 lipca. (zo) W środę wieczorem premier Grabski i p. Władysławowa Grabska wydali obiad na cześć posła Flidera i jego małżonki z okazji ostatecznego zakończenia układów z Czechosłowacją

POSIEDZENIE KOMITETU POLITYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 8 lipca. (zo) W środę o godz. 4 popoł. pod przewodnictwem premiera odbyło się posiedzenie Komitetu politycznego, na którym omawiano szereg aktualnych spraw z dziedziny polityki bieżącej.

PAŃSTWOWA RADA EMIGRACYJNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 8 lipca. (zo) Projekt Rady ministrów o utworzeniu Państwowej Rady emigracyjnej daje tej Radzie charakter organu doradczego przy ministerstwie pracy. W związku z tem zmodyfikowano odpowiednio zakres działania Rady. Udział delegatów poszczególnych ministerstw w Radzie przewidywany jest z głosem doradczym, natomiast rozszerzono skład Rady przez wprowadzenie do niej przedstawicieli centralnych zawodowych organizacji robotniczych, oraz przedstawicieli takich organizacji społecznych, które opiekują się emigrantami.

Cel podróży min. Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. lipca. (zo) — W dniu dzisiejszym minister Skrzyński wsiadł na statek, jadący do Ameryki. Z powodu tego wyjazdu odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa, na której poinformowano nas o celach tej podróży.

Podkreślić na wstępie należy, że podróż ministra niema charakteru politycznego, lecz wyłącznie informacyjny, a również celem jej jest złożenie holdu Ameryce za jej wielką humanitarną działalność w stosunku do Polski. Mimo braku charakteru politycznego, podróż ta mieć będzie głębokie znaczenie. Minister Skrzyński w trakcie swej podróży odwiedzi trzy ośrodki, mające doniosłe znaczenie dla idei zbliżenia polsko-amerykańskiego. — Wizyta w letniej willi prezydenta St. Zjednoczonych i w Waszyngtonie będzie miała charakter wyłącznie kulturalny ze względu na stanowisko izolacyjnej polityki rządu amerykańskiego, która jednak w stosunku do Polski ma odcień dużej życzliwości, na co w znacznej mierze wpłynęło skonsolidowanie nowych długów w Ameryce, oraz sanacja skarbu.

W N. Jorku minister Skrzyński zbliży się do kół, które bardziej interesują się Europą pod względem ekonomicznym i finansowym. Dla gruntownego poinformowania tych sfer minister przygotował szereg referatów, opracowanych przy współudziale wszystkich ministerstw. Materiał ten obejmuje referat skarbowy, objawy życia gospodarczego itd. W Nowym Jorku zetknie się minister z polityczną organizacją amerykańską, której celem jest zapoznanie Amerykanów z politycznymi stosunkami w Europie.

Ponieważ Chicago jest ważnym ośrodkiem w wewnętrznej polityce amerykańskiej, min. Skrzyński zetknie się tam z kółami politycznymi, co może mieć doniosłe znaczenie. Z Chicago uda się p. Skrzyński do Williamstown, gdzie wygłosi dwa wykłady.

POMOC RZĄDU DLA POWODZIAN.

Warszawa. 8 lipca. (PAT.) Dnia 8-go bm. odbyła się w ministerstwie skarbu w południe, pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów Grabskiego, konferencja poświęcona sprawie pomocy dla ofiar powodzi z udziałem ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza, ministra rolnictwa Janickiego i kierowników departamentów Rybczyńskiego, Zaczka i Czechowicza z jednej strony, z drugiej strony prezesa Małop. Tow. rolniczego, posła Wincentego Witosa i pp. Kiernika i Ostrowskiego.

Prezes Rady ministrów zagaił obrady podkreślając konieczność ustalenia rozmiarów klęski i obmyślenia odpowiednich środków ratowniczych. Następnie p. Witos przedstawił wyniki swego objazdu okolic dotkniętych klęską powodzi. W rezultacie konferencja zdecydowała zastosowanie odpowiednich ulg podatkowych dla ludności dotkniętej klęską i przyjsie z pomocą doraźną tej części ludności, która została najdotkliwiej poszkodowana, zwłaszcza rodzinom wysiedlonym a to droga wyżywienia ich w miarę konieczności kosztem państwa. W tym celu minister Raczkiewicz w cza sie swego objazdu wypłacił już z ramienia rządu wojewodom krakowskiemu, lwowskiemu i stanisławowskiemu po 100.000 zł. Dalej postanowiono udzielić bezzwłocznie pomocy rolnej ulgowo-zwrotnej w postaci zasiewów gruntów załanych a w szczególności zasadzenia jarzynami strączkowymi, wszędzie tam, gdzie to jeszcze w ciągu b. miesiąca będzie możliwe oraz udzielić zasadniczej pomocy rolnej w rozmiarach odpowiadających ustalonym szkodom wyrządzonym przez powódź. Przeprowadzenie akcji w sprawie powodzi zostało powierzone specjalnej komisji międzyministerialnej, urzędującej tymczasowo przy ministrze spraw wewnętrznych, która

CZARNA LU (NA PARYSKIM BRUKU)

PRZEPISKI, POWOJENNY DRAMAT W 7 AKT.
w głównej roli POLA NEGRI
DZIŚ W KINIE „APOLLO“

5777n

jeszcze tego samego dnia odbyła swe pierwsze posiedzenie. Analogicznie zostały wyznaczone komisje wojewódzkie

celem prowadzenia akcji w myśl wskazówek komisji centralnej w danym województwie.

Ataki lewicy przeciw min. Tyszcze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. lipca. (zo) Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji komunikacyjnej, na której toczyła się nie słychanie gorąca dyskusja z powodu szeregu zarzutów, jakie Wyzwolenie i PPS stawiało ministrowi Tyszcze i wiceministrowi Eberhardtowi.

Posłowie PPS stawiają p. Eberhardtowi zarzuty co do fabrykacji parowozów i wagonów, co do jego ingerencji w wypłatach odszkodowania

rodzinom zabitych itd. i żądają od ministra, aby sprawę tę zbadał i wyciągnął konsekwencje.

Pos. Hausner (PPS) atakował bardzo ostro ministra, twierdząc, że demoralizacja za jego rządów jest coraz większa i zapędził się tak daleko, że wprost oświadczył min. Tyszcze, że powinien ustąpić, a nawet wyraził przypuszczenie, że za dwa tygodnie ministra już w rządzie nie będzie.

Dla zejść na granicy sowieckiej powinna być utworzona stała komisja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. lipca. (zo) W związku z sprawą por. Maczyńskiego i przejścia granicy przez oddział nasze go K. O. P., Sowiety domagają się zwołania komisji dla wyjaśnienia zajścia. Nie wiadomo jeszcze, jak rząd nasz odpowie w tej sprawie, zdaniem jednak szerokich sfer, pożytecznym byłoby, by utworzono komisję nie jednorazową, lecz stałą, dla rozstrzygnięcia zejść granicznych, których jest wiele,

a w których Sowiety stale są stroną prowokującą.

W sprawie tej toczą się między Warszawą a Moskwą rozmowy, co przy obustronnych dobrych chęciach umożliwi, jak przypuszczają, należyte zlikwidowanie incydentów. O ile zostanie utworzona komisja, to stanie przed nią por. Maczyński i wówczas wyjaśni się sprawa, czy działał on z własnej woli, czy też istotnie został porwany.

S E J M.

Ustawa o monopolu zapakczanym uchwalona.

Nieudane manewry Wyzwolenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (zo). Sejm załatwił na posiedzeniu środowym szereg spraw bieżących, z których najważniejszą była ustawa o monopolu zapakczanym, w toku dyskusji zabrakł głos premiera Grabskiego, który gorąco stanął w obronie monopolu, dowodząc, że uchwalenie tego monopolu da mu pokrycie na wydatki nieprzewidziane w budżecie, jak pomoc dla ofiar powodzi, pomoc dla G. Śląska, aby można przetrzymać obecne zmagania się na tle zastrzonych stosunków celnych między Polską a Niemcami. Premier oświadczył, że jeżeli monopol nie zostanie uchwalony, wyciągnie z tego konsekwencje.

Wnioski Wyzwolenia o odesłanie ustawy raz jeszcze do komisji — odrzucono i monopol uchwalono w drugim czytaniu. Pewne z denerwowania jakie okazał premier z powodu ustawy, która niewielkie stosunkowo przyniesie dochody, staje się zrozumiałe jedynie na tle ogólnej sytuacji

finansowej, która — jak wiadomo — jest ciężka. Świadczą o tem cyfry bilansu Banku Polskiego z 30 czerwca w porównaniu z cyframi z 31 grudnia 1924 r. W grudniu zapas złota wynosił 103 milionów złotych, obecnie wynosi o 17 milionów więcej, natomiast walut mieliśmy w grudniu 289 milionów, obecnie mamy tylko 119,840.000 czyli o 150 milionów mniej, obieg banknotów zmniejszył się z 550 milionów na 503 miliony. W tych warunkach przyływ kilku milionów walut jest bardzo pożądany, jakkolwiek z drugiej strony zaznaczyć trzeba, że w lipcu większych wypłat niema, więc stosunki się poprawia. Sierpień, w którym zacznie się realizowanie urodzaju, przyniesie niewątpliwie poprawę sytuacji.

Z ważniejszych spraw załatwił Sejm jeszcze ustawę o kredytach na melioracje. Naogół wyczerpano zaledwie połowę porządku dziennego.

==o==

W piątek głosowanie w sprawie reformy rolnej.

Poprawki zredukowano do połowy. — Głosowanie potrwa co najmniej trzy dni.

W piątek przystąpi Sejm do głosowania nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Przed głosowaniem przemawiać będzie referent, a możliwe, że i przedstawiciel rządu. Według obliczeń, robionych w kuluarach głosowania potrwa długo. Po ostatecznym obliczeniu poprawek i odrzuceniu poprawek równobrzmiących, zostanie

ogółem 650 poprawek, z tej liczby odpadnie jako nieaktualny 100, a więc zostanie 550. Głosowanie nad nimi zajmie przypuszczalnie trzy posiedzenia po 8 godzin, o ile oczywiście Wyzwolenie nie wywoła awantur. Jak długo trwać będzie trzecie czytanie trudno obecnie przewidzieć.

==o==

PROWOKACYJNE MIANOWANIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. 7. lipca. (Tel. wł.). Ogólnie znane towarzystwo hakatystyczne „Giesche“, posiadające cały szereg ko palń i hut mianowało w chwili walki ekonomicznej z Niemcami cały szereg osób na kierownicze stanowiska, ostantacyjnie pomijając Polaków. Bezczelność swą posunęło tak daleko, że naczelnym dyrektorem zamianowało inż. Conrada, poddanego niemieckiego ogólnie znanego wroga wszystkiego, co polskie. Dziwną jest bierność naszych władz, akceptujących podobne prowokacyjne obsady.

ZASILKI DLA REZERWISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (G.) W najbliższych dniach wejdzie w życie ustawa sejmowa o zasiłkach dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Wysokość zasiłków wyniesie będzie dla pracowników stałych od 60% do 80% miesięcznego uposażenia, dla niestałych od 50 gr. do 1 zł. dziennie. Zasiłki pokrywać będzie w tym roku całkowicie Skarb państwa, a wypłacać je będzie magistrat na podstawie zaświadczeń komisarzy rządowego.

SŁUŻBA WOJSKOWA AKADEMIKÓW.

Warszawa. 8 lipca. (AW.). W tych dniach rząd wyda decyzję w sprawie powołania akademików do służby wojskowej. Jest to następstwem akcji zainicjowanej przez akademików w sferach kompetentnych.

PRACA DLA BEZROBOTNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (zo). Minister Skarbu postanowił udzielić górnośląskiemu związkowi komunalnym pożyczki w wysokości 6 milj. zł. na roboty inwestycyjne, przy których otrzymają zatrudnienie bezrobotni.

KREDYTY BUDOWLANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (zo). W ciągu ostatnich dwóch tygodni Bank Gosp. Kraj. przyznał spółdzielniom budowlanym i osobom prywatnym 4,347.700 zł. pożyczek budowlanych. Z kredytu tego skorzystało 21 spółdzielni i 17 osób prywatnych.

INSTYTUT AERO-DYNAMICZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (G.) Dziś w obecności Prezydenta Rzpltej i przedstawicieli władz i ciała ustawodawczego dokonano aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek Instytutu aerodynamicznego. Instytut ten zostanie wybudowany ze składek publicznych, zbieranych przez LOPP.

SZCZEGÓŁY WARSZAWSKIEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (G.) Pisma podają nowe szczegóły co do afery szpiegowskiej Ilincza, o której donosiliśmy wczoraj. Okazuje się, że miejscem zbiórki, gdzie wtajemniczeni wymieniali między sobą dokumenty, był kościół św. Aleksandra. Kpt. Strzelecki, o którym część prasy podała, że w związku z aferą został aresztowany, powołany został jedynie jako świadek co do działania Ilincza.

HAKOAH—MTK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8 lipca. (G.) Dziś odbył się w parku Sobieskiego mecz między Hakoah a MTK. Hakoah okazał się drużyną lepszą, gdyż MTK. wystąpił z graczami rezerwowymi. Do przerwy 2:0 na korzyść Hakoah. Po przerwie gra ożywiona. Hakoah uzyskuje zdecydowaną przewagę i kończy zawody wynikiem 4:0.

Przegląd prasy.

Sprawa układu rządu z Kołem żydowskim nie schodzi ze szpalt pism. Niema się czemu dziwić! Najaktualniejszy to wszak wypadek w naszym życiu politycznym ostatnich dni. Warszawska „Gazeta Poranna” pisze:

W okresie wojny światowej żydzi stali w szeregach naszych wrogów i wraz z nimi starali się wszelkimi sposobami nie dopuścić do powstania państwa polskiego. Gdy to się nie udało, gdy silniejsze od nich prądy życia zapewniły Polsce własną państwowość, wyteżyli siły w kierunku zredukowania obszaru odrodzonej Polski, do minimum. Ten program pomniejszenia państwa polskiego, głośno proklamowany w Sejmie naszym choćby przez osławionego Gruenbauma, tylko częściowo został zrealizowany i tylko w pewnym stopniu odbił się na granicach Polski. Biorąc ogólnie i on doznał bankructwa. I choć nasze granice, zwłaszcza na zachodzie i północy, nie w pełni odpowiadają interesom Polski, to przecież i przy obecnym naszym obszarze, i przy obecnej cyfrze ludności, mamy wszelkie dane do odegrania wielkomocarstwowej roli w świecie — wbrew żydom.

Stanowisko żydów w państwie polskim jest za dobrze wszystkim znane, by je tu szczegółowo omawiać. Wymienimy stylem telegraficznym fakty najważniejsze: bojkot pożyczek i Banku Polskiego, organizacja antypolskiego bloku mniejszości (16-ki), wybitny udział elementu żydowskiego w ruchu bolszewickim (wystarczy studiować kronikę wyroków sądowych), wynoszące nie na forum opinii międzynarodowej rzekomych krzywd i pogromów żydowskich. Ładny bilans „lojalności” państwowej żydów i ich „współdziałania” z naszą mocarstwową polityką!

Położenie gospodarcze żydów jest ciężkie. Skończyły się wojny, które zawsze tuczyły „lud wybrany”. Nie doszło do rewolucji, na której żydzi zarobić umie. Do przeszłości należy inflacyjny okres „zwyżek—zniżek”, niosący runo specjalistom giełdowym z mniejszości narodowych. Wreszcie społeczeństwo polskie nie ma zamiaru rezygnować z tak doniosłych gałęzi życia gospodarczego, jak handel, rzemiosło i przemysł.

Dziś żydzi stoją na gruzach swej fałszywej polityki zarówno światowej, jak i specjalnie antypolskiej. Bolszewizm — przegrał, Polska istnieje i rozwija się, a żydzi zbie-

raja owoce swej nieprzejednanej opozycji wobec Polski.

W świetle faktów wymienionych zrozumieć łatwo ów rzekomy zwrot polityki żydowskiej od walki z Polską do „współdziałania”.

Spółeczeństwo polskie — jak to najsluszniej zaznacza prezes Głabiński w wywiadzie — „z wielką nieufnością i niedowierzaniem patrzy na akcję rządu w sprawie żydowskiej”.

Na tę nieufność i niedowierzanie polityka żydowska pracowała niezmordowanie.

* * *

Posel Stroński w „Warszawiance” zwraca uwagę na sprzeczność, jaka zachodzi z jednej strony między uznaniem przez rząd odrębności narodowej żydów a stwierdzeniem z drugiej strony, że dzieje się to dla „wewnętrznej konsolidacji państwa polskiego”.

Porozumienie tak przeprowadzone jest bardzo powierzchownym ujęciem teraźniejszości z bardzo nikłym patrzeniem w przyszłość.

Ludności żydowskiej w Polsce ciężko było żyć wśród ogółu ludności na podstawie utrwalania odrębności narodowej żydowskiej. Nie tylko dlatego, że narodowość w nowoczesnej pełni pojęcia obejmuje dziedziny tak wielkie, że wytworzenie się pełnej narodowości żydowskiej w rozsypanej wśród narodowości polskiej i niejako z odrzuceniem jej jest wogóle nieprawdopodobne. Ale także dlatego, że ludność żydowska, właśnie wskutek swego rozprószenia, nie żyje samą z siebie, ale żyje z swej pracy oczywiście, lecz w znacznej mierze wśród ogółu ludności, z którym musi współżyć, a odrębność narodowa takiemu współżyciu nie pomaga.

Utrwalanie odrębności żydowskiej mimo pozornej zgody z życiem dzisiejszym, jednak wskutek zbyt łatwowiernego i powierzchownego załatwienia się na dość wąską teraźniejszość, a małego sięgnięcia okiem w przyszłość, jest właśnie budowaniem przeciw życiu i jego siłom i ogólnym w innych społecznościach doświadczeniom.

Jak wszędzie, tak i u nas, ludność żydowska będzie miała dążność do zżycia się z narodowością polską i dlatego utrwalenie w jej życiu... dwuwalutowości, czyli wprowadzenia obok... waluty narodowości polskiej także jeszcze... bilonu narodowości żydowskiej, jest robotą bardzo... zdawkową.

Wartość obecnego porozumienia jest zatem w bardzo pożądanym uspokojeniu stosunków, ale tak też doraźnie należy je pojmować, a na-

prawdę poważna praca, myślą o wewnętrznej konsolidacji państwa na dłuższą przyszłość istotnie kierowana, nie jest tu zgoła uwzględniona i nawet jest zboczona i życie to spróduje.

* * *

Sen. Koskowski charakteryzuje w „Kurierze Warszawskim” obecny stosunek Niemiec do paktu

Prawie całkowita jednomyślność panuje w Niemczech co do utrzymania z Rosją stosunków, płynących z traktatu w Rapallo, a to wbrew ewentualnym traktatom gwarancyjnym i arbitrażowym. Tylko socjaliści odbiegają tu odrobinę od opinii powszechnej. Niemcy pragnęłyby zabezpieczyć sobie wszystkie przywileje członka Ligi narodów, a jednocześnie uchylić się od odpowiedzialnych zobowiązań, gdy idzie o możliwość konfliktu polsko-sowieckiego. Jest to punkt, na który dyplomacja niemiecka z pewnością zwróci bardzo silną uwagę, gdy przyjdzie do dalszych rokowań. Jest on jednym z tych, do których w Berlinie przykładają się zupełnie zasadnicze znaczenie. Jeśli bowiem niemieckie żądze odwetowe na wschodzie znalazły na razie dość potężną tamę w stanie europejskiej opinii publicznej, w wytrwałości rządu francuskiego i w oświadczeniach Chamberlaina, to pozostają im jeszcze rozległe nadzieje na wojnę polsko-sowiecką, której lękają Niemcy, jak kania deszczu. Pod tym względem szczególnie pouczający jest artykuł centrowej, względnie spokojnej, demokratycznej „Germanii” (Richarda Kuenzera, z d. 27 zm.). Jest to jedno zakłęcie, aby Europa nie opiekowała się zbyt... Polską. Zresztą prawie to samo można wyczytać w oświadczeniach i artykułach znanego przywódcy socjalistów niemieckich, Breitscheida; w szczególności nie chce on za żadne pieniądze dopuścić do tego, aby ewentualny traktat arbitrażowy polsko-niemiecki (jakże tam daleko jeszcze do niego!) był gwarantowany przez Francję.

Konieczna konferencja międzynarodowa! Aby można było wytoczyć traktatowi wersalskiemu cały proces!

* * *

„Kurier Poznański” dotyka największego dziś zagadnienia polityki międzynarodowej, stosunku Anglii, względnie całej zachodniej Europy do Sowietów:

Konserwatywny rząd angielski podkreśla coraz silniej antysowiecki kurs swej polityki, na co zwracaliśmy niedawno uwagę. Wypadki w

Chinach doprowadziły już do ogromnego zaostrzenia stosunków anglosowieckich. Wielka Brytania widzi, że jej posiadłości kolonialne są zagrożone. Niedawno przeciw Zimowiew oświadczył: „Dziś podnoszą się Chiny, jutro powstaną Indochiny i Indie, dziś buntuje się Szanghaj, Hong-Kong, Pekin, Kanton, jutro zrewoltuje się Kalkuta i Madras”.

Nic dziwnego, że groźby takie niepokoją Anglików. A to tem bardziej, że stosunki gospodarcze w samej Anglii pomyślnie się nie rozwijają, liczba bezrobotnych wynosi 1.200.000 ludzi, bilans handlowy jest bierny, a propaganda komunistyczna znajduje teren do działania.

Dlatego też obecny rząd angielski stał się zwolennikiem idei złączenia całej cywilizowanej Europy w walce z komunizmem i z jego centralą w Moskwie. W walce tej specjalne miejsce przeznaczono Niemcom, uważanym ciagle w Anglii za najlepszą siłę, mogącą przeciwstawić się bolszewizmowi.

Otóż stwierdzić należy, że podobne idee zaczynają zakorzeniać się również we Francji. Idylla stosunków dyplomatycznych francusko-sowieckich nie trwała długo. Przekonano się bardzo szybko, że ambasada sowiecka w Paryżu popierała mimo wszystko propagandę komunistyczną, która szczególnie w ostatnich czasach rozwinęła się ogromnie. Rząd p. Painlevé’go zaniepokojony temi groźnymi objawami musiał zająć wobec komunistów bardzo stanowcze stanowisko, o czem świadczyły ostatnie rozprawy parlamentarne. A pozatem Francja musi prowadzić wojnę w Marokku z Abdul Krimem, którego niewątpliwie łączą nieznanie nici z Moskwą. Poparcie, jakie okazują Abdul Krimowi komuniści francuscy świadczy o tem najlepiej. Walka ta jest ciężka, wojska Abdula Krima są doskonale uzbrojone i wyżywione, a Francja skrupowana jest w walce kłopotami finansowymi, które nie pozwalają jej na rozwinięcie operacji na zbyt wielką skalę. Słowem, również we Francji wzrasta zaniepokojenie z powodu działalności komunistów w Azji i w Afryce, oraz ich antypaństwowej propagandy w samej Francji.

To też myśl utworzenia wspólnego frontu Europy wobec Sowietów zaczyna znajdować również we Francji zwolenników, którzy nawołują Niemcy, aby, przyjąwszy pakt bezpieczeństwa, zajęły na tym froncie jedną z głównych placówek.

=====

(Przedruk wzbroniony).

LISTY WARSZAWSKIE.

Straszliwa zemsta

Nosił wilk, nosił... itd. Tak długo dżban wodę nosił... itd. Jak ty komu... itd. Kto pod kim dołki kopie... itd.

Nareszcie się doczekałem. Wypisywałem rozmaite śmieszne rzeczy o kobiecie — (nie o uczciwej kobiecie, co ma dzieci i szlachetnie żyje, tylko o niezdolnej damie, która nie wie, po co żyje?), — wciąż oczekując, że wreszcie się jakieś odezwą nożyce. Oto jakowaś miła białogłowa pisząca pod pseudonimem „Jagienka z pod Lublina” (oj! jaki to rafinowany pseudonim!) wydała książeczkę p. t. „Żywot Pana” — mnie poświęconą, z czego jestem oczywiście dumny. Książeczka wyszła w samym Lubartowie, skąd wyszedł dotychczas jedynie miły bardzo Sruł z Lubartowa. Patrzcie! patrzcie! Ktoby się spodziewał, że w Lubartowie piszą książki! Bardzo mnie cieszy ten postęp.

O książeczce tej, która ma zemsta straszliwą pognać zwierzę męskie, niczego złego nie mogę oczywiście powiedzieć, gdyż pisała ją kobieta i mnie tę książkę poświęciła. Ponieważ zachę-

ci ona zapewne i inne przetowłose Isol dy do pisania, muszę im dać receptę na pisanie, pełne radości i wesela, aby ich nadobne książeczki nigdy nie były nudne. Powiem im tedy, jak ja rozmyślałam o kobiecie i jak ja o niej piszę, wciąż z głośnym zastrzeżeniem, że szanuję naprawdę kobiety, godne szacunku, a natrząsam się z lichych imitacji kobiecości, z papug różnokolorowych, z arcydzieł sztuki ornamentacyjnej, z malowanych lalek, co to ani dziecka nie wychowa, ani kochać nie umie, ani myśleć nie zdoła, tylko w karty gra, obcina włosy, krawcowe zamęcza i męża, pali, pije i nie daje Boże! — wiersze pisze.

Kiedy dwoje kochających ludzi czyni sobie igraszkę ze słów, wtedy „nikt nikogo nie obraża, nikt nikogo nie dosięga”. To też pewny radosnego efektu głębokich moich rozmyślań, postanowiłem streścić żywot i myśli kobiety w tysiącu i jednej przypowieści z których tysiąc będzie kłamliwych i tylko dla żartu powiedzianych, a jedna, jako taka będzie prawdziwa. Nie znalazł się bowiem jeszcze taki filozof, któryby powiedział prawdę o kobiecie, każdy filozof jest na to za głupi. Jak się rozmyśla o kobiecie? Oto czyni się to zawsze w piątek, albo w dzień pochmurny i ponury, najlepiej się myśli o tych sprawach, kiedy człowieka bołą zęby.

Siada się w głębokim fotelu, otacza się chmurą dymu, ręce zakłada się na brzuchu, i w ten sposób oddaje się kontem placji. Jeśli cię w takiej chwili zapytują?

— O czem myślisz?

— O niczem! — należy odrzec, aby być w zgodzie z prawdą. Wymyślone wspaniałe aforyzmy należy zapisywać sobie pismem tajemnym, może się owoiem zdarzyć, że twoje zapisane kartki znajdzie żona, która należąc z fachu do rodzaju kobiecego, bierze kobiety w obronę sposobem zbyt bohaterkim i natarczywym. W ten sposób możesz nie mieć w domu ani jednego talerza do zjedzenia zupy ze Izami, a na skorupach je się nie wygodnie. Należy tedy być przeczornym i mieć za żonę niewiastę tak rozsądną, że się rozumie nawet na dowcipie i śmieje się z nich szczerze i głośno. Ja tylko dlatego ocalałem. Swoją drogą, uwagi moje o kobietach są niebywale łagodne i pocziwe. Moje uwagi o kobietach są to żarty miłego dzieciaka. Teraz, kiedy przygotowuję 1001 aforyzmów o kobiecie, jestem szczególnie napojony słodyczą i staram się być dobrym i łaskawym, jak słońce. Zawsze należy być takim wobec kobiety. Jako przykład posłużyć mogą te uwagi, które wymyśliłem w ubiegły piątek.

Powiadają one:

„Przyjacielu! Jeśli w odpowiedzi na twoje pytanie, kobieta odpowiada, — nie wierz jej, jeśli jednak milczy, nie wierz jej tembardziej”.

Oto mi wyborne spostrzeżenie!

Albo takie:

„Jeśli kobieta cię zdradzi, zawsze mieć będzie żal do ciebie, że z twego powodu nie mogła tego uczynić wcześniej”.

Kto mi udowodni, że jest inaczej? Myślmy dalej:

„Kiedy kobieta mdleje, tyle razy przy pomnij sobie, że omdlenie jest jednak podobne do śmierci. I to jest pociecha”!

Niesmaczną obelgą jest twierdzenie, że kobieta nie ma wcale duszy. O, głupcze! kobieta ma ich trzysta sześćdziesiąt i pięć”.

„Kobieta dlatego mąż szybko obrzydnie, że go moda odmienić nie może”.

„Jeśli ci kobieta powie, że pragnie umrzeć, pomyśl smutno, jak bezczelny jest przysłowie, że chęć starczy za uczynek”.

„Kiedy kobieta się modli, w wielkim jest Pan Bóg kłopotcie, kobieta bowiem prosi o siedemdziesiąt siedem rzeczy równocześnie”.

„Kobieta nigdy nie życzy wrogowi swemu źle, lecz zawsze najgorzej”.

„Subtelność kobieca jest tak cudowna, że kobieta żałuje cię już kilka dni przed tem, zanim cię zdradziła”.

„Król-Duch”.

Monumentalne wydawnictwo arcydzieła poezji polskiej, o którym mówił Słowacki, że „zawiera alfę i omegę świata a zatem i ojczyzny”, dobiegło końca. Na półkach księgarskich pojawiły się świeżo dwa ostatnie zeszyty „Króla—ducha”, stanowiące dokończenie tekstu i komentarza.

Pomnikową benedyktyńską pracę tem samem w ręku całość: dwa ogromne tomy 70 arkuszy druku, przynoszących zaszczyt zarówno wydawcy, jak firmie nakładowej Altenberga i Drukarni Narodowej w Krakowie.

Subskrybenci wydawnictwa mają prof. J. G. Pawlikowskiego uczcić już — jak wiadomo — krytyką polską, zaliczając jednogłośnie wydanie „Króla—Ducha” do najświetniejszych naszych wydawnictw krytycznych i nazywając je „wielkim darem złożonym kulturze polskiej”.

Poprzestając na razie na tej krótkiej notatce, wieszujemy znakomitą badaczowi dokonanego dzieła, które stanowić będzie ważną datę w naszej literaturze. Pawlikowski był tym, który „dłwiecia membra” arcydzieła uratował z rozprószenia i do nowego powołał życia!

Zruchu wydawniczego.

* Trzeci rocznik „Wierchów”. Oczekiwany z upragnieniem przez liczne rzesze naszych taterników podarował się na półkach nowy rocznik tego jedynego u nas wydawnictwa poświęconego gór, góralszczyźnie i turystyce. — Dwadzieścia arkuszy druku, kilkadziesiąt ilustracji w tekście, oraz cztery plansze na oddzielnych tablicach robią doskonałe wrażenie, a wdzięk formy łączy się z zajmującą treścią zarówno beletrystyczną jak naukową. Z jednej strony znakomici taternicy i alpinści (Goetel, Szafer, Sokolowski, Romaniusz, Sosnowski i in.) wzbogacają i w tym roczniku skromną jeszcze wiedzę o polskich górach, z drugiej strony artyści i poeci (Zegadłowicz, Maryla Wolska i inni) podają czytelnikowi wia- zankę opowiadań, w których humor łączy się z urokiem poezji.

W najbliższych dniach poświęcimy „Wierchom” osobny artykuł.

* Ważne zadanie nauczycielstwa polskiego. Nr. 1. Wydawnictwo Związku nauczycieli abstynentów w Poznaniu zawiera słowo wstępne kuratora Chrząnowskiego, dr. L. Posadzy: „O potrzebach i zadaniach związku naucz. abstynentów”, dr. Gontkowskiego „Ujemny wpływ alkoholizmu na energię i wolę”.

„Porównywanie kobiety do diabła jest niemądre i niesmaczne. Cóż komu zawinił biedny diabeł?”

„Ksantypa nie była złą kobietą, lecz miała słuszny i wielki żal, do Sokratesa, że nie był tak głupim, jak ona”.

„Z żalu i z zemsty, że ją zdradził tenor, kobieta gotowa jest poślubić nawet filozofa”.

„Jeżeli dwie kobiety kochają jednego mężczyznę, jedynym dla niego ratunkiem jest ucieczka z trzecią”.

„Nie mów kobiecie: „o, moja Egerjo!” bo ci powie, że się nazywa Zofia, a ty śmiesz przy niej myśleć o kim innym”.

„Nie mów wobec kobiety: Bóg tak chce! — bo powie, że jej zupełnie nie bierzesz w rachubę”.

„Jeśli uwierzysz, że kobieta jest aniołem, stracisz wiarę inną: w wiekiusty spokój nieba”.

„Jeśli kobieta mówi, że jest zmęczona życiem, znaczy to, że kogoś zamęczyła na śmierć”.

„Wszystko na świecie da się uzasadnić i pojąć prócz wielożeństwa”.

Myślę, że na dziś dość, wszelka bowiem przesada budzi niesmak. Już jednak z tych kilku uwag dobrotliwych, każda z czytelniczek pozna, jak wielką sprawą w życiu jest sprawa kobiety i jej przedziwnych tajemnic, ile się o niej myśli, ile się rozważa, jak się pracuje

dr. Kostrzewskiego „Bezwzględna wstrzeźliwość, czy umiarkowanie”, ks. Gałdyńskiego „Szkoła i nauczycielstwo zagraniczne w walce z alkoholizmem”, wreszcie dr. Posadzego „Prze- strogę ks. Piotra Skargi”. — Wydawnictwo prowadzone w tonie bardzo po- ważnym, zasługuje na szersze zainte- resowanie społeczeństwa. (kr.)

* „Skaut”, czasopismo polskiej młodzieży harcerskiej Nr. 6—7, T. XI (czer- wiec, lipiec 1925) przed kilku dniami wyszedł z pod prasy jako ostatni nu- mer przedwakacyjny. Treść numeru jest obfita i celowa. W artykule wstę- pnym redakcja nawołuje do posłuchu dla rodziców i władz harcerskich, ar- tykuł zaś drugi poświęca rocznicy Grunwaldu. Na szczególniejszą uwagę zasługują dłuższy artykuł sekretarza redakcyjnego dła W. Przybysławskie- go pt. „Rozmach i tempo”, który jest jakby samokrytyką dzisiejszego ruchu harcerskiego naszej Chorągwi. Na u- wagę zasługują też artykuły technicz- ne: Dulegowskiego „Ćwiczenia fizy- czne w obozie” i W. Fr. „Jak sygnali- zować?”. Oprócz tego wypełnia nu- mer bogata treść: „O energii pracy i ciepła”, o szkole harcerskiej w Pień- nach, o wyglądzie i postawie harcer- stwa i skautkach amerykańskich. Nie brak i fejletonu pt. „Chorąży” Daude- ta w przepięknym tłumaczeniu prof. J. Strycharskiego, aktualnego artykułu o sobótkach i wierszyka o kwiecie pa- proci, a w końcu wiadomości harcer- skich i apelów do harcerzy - abiturien- tów i braci harcerskiej podczas feryj.

Numer pod redakcją naczelną prof. W. Kucharskiego, pięknie ilustrowany i na- der starannie wydany, jest dalszym ciągiem pięknych wysiłków redakcji, zmierzających do utrzymania pisma na wysokim poziomie etycznym i przyno- szących harcerzowi dobrą i lekturę aktualną interesującą i pouczającą ró- wnocześnie, to też życzyć wypada pi- smu, aby mimo trudności wydawni- czych mogło się utrzymać i trwać na pożytek naszej młodzieży. (at.)

* Ks. dr. Jan Ciemniewski. Katoli- cyzm a nasze odrodzenie narodowe. Szkic historyczno - moralny. Poznań 1925. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Znany we Lwowie katecheta gimna- zjalny, wychowawca całych pokoleń, zabierał już nieraz głos w różnych bie- żących a ważnych sprawach, rzucając zawsze trafne, piękne i szlachetne my- śli. Obecnie w cytowanej pracy zasta- nawia się autor nad kwestją rozdarcia narodu na „partię”, bada przyczyny te- go zjawiska i szuka drogi do odrodze- nia. Zdaniem tego wychowawcy - ka- płana społeczeństwo dzisiejsze nie ży- je wedle prawdziwych zasad wiary, nie zna chrześcijańskiej miłości i w- tem tkwi zło. Każda jednostka musi od- rodzić się w miłości Chrystusa, wów- czas podniesie się wysoko etyka całe- go narodu. Z odrodzeniem religijnem połączy się odrodzenie narodowe i Pol- ska zabłyśnie chwałą i potęgą, jak on- giś za Jagiellonów. Pięknie ujęta, i serca napisana praca zasługuje na roz- powszechnienie w najszerzych war- stwach. (kr.)

Dla przyszłego pokolenia.

Wielki budowniczy polskiej myśli narodowej, Roman Dmowski, niejedno- krotnie powtarza tę niezbitą prawdę, że nad wykończeniem gmachu pań- stwowości polskiej będzie musiało się trudzić nie tylko obecne, ale i przy- szłe pokolenie, któremu tak samo, jak nam nie będzie sądzone błogi spokój i spoczynek na laurach.

Ku temu przyszłemu pokoleniu, ku naszemu bezpośredniemu następcom, któ- rym trzeba będzie zastąpić nas przy- plugach pracy narodowej, gdy ich kie- rownice wypadną już z naszych rąk- zmarłych, zwraca się nasza ser- deczna troska i nadzieja. Jacyż oni będą? Czy będą mieli dusze dość po- tężne i niezłomne, ciała dość silne i hartowne, aby udźwignąć ciężar ogro- mny, który spocznie na ich barkach? Będą tacy, jakimi ich wychowamy. Taki będzie ich męski wiek czynu, ja- kimi będą sny i marzenia ich młodo- ści, którym nikt inny, tylko my wła-

śnie musimy nadać kształt i kierunek.

Olbrzymi problem narodowego wy- chowania młodzieży, ten problem, któ- rego doniosłość z taką przekonywu- jącą mocą podkreślał na łamach nasze- go pisma ówczesny jego redaktor na- czelny, a dziś Minister Oświecenia pu- blicznego prof. Stanisław Grabski, zja- wia się przed nami w całej swej po- wadze.

Z rozmyślań nad tem pierwszorzę- dnym dla mocarstwowej przyszłości Polski zagadnieniem zrodził się jasny projekt stworzenia pięknego dzieła. Niech powstanie na ziemi polskiej na- razie jeden przynajmniej idealnie wzorowy zakład wychowawczy, taki, ja- kiego kształt przyświecał pracom Ko- misji Edukacyjnej, taki, o jakim marzył Tadeusz Czacki, gdy fundował swoje liceum w Krzemieńcu. Niech zdala od miasta, od jego gorączkowej wrzawy i gonitwy za groszem, zdala od jego kin, kabaretów i szynków, stanie w pięknym zakątku naszego kraju, wśród pól i lasów wielki gmach gimnazjalny z internatem, któryby odpowiadał wszystkim wymaganiom nowożytnej higieny i pedagogii, a zarazem był prawdziwym dziełem sztuki. Niech w nim zaprzęgnię się do pracy zespół najświetlejszych, najlepszych nauczy- cieli, którzy swój trud będą uważać za szczytną misję wobec Polski, za posłannictwo kulturalno - narodowe. Niech pod ich kierunkiem rośnie, kształ- ci się i dojrzewa zastęp najzdolniej- szych młodzieńców polskich, niech harmonijnie rozwija wszystkie swoje władze fizyczne i duchowe, niech wzbogaca swój umysł, charakter, ser- ce, hartuje ciało w atmosferze pol- skiej przyrody i polskiego ducha zdra- wa, jasna, pogodna i śmiała falanga przyszłych pracowników ideowych, pełnych ludzi, ofiarnych Polaków, o- duszach, niesplamionych już żadną skazą niewoli, w wolności zrodzonych i wzrosłych, z ziemią ojczystą nieroz- zerwalnymi więzami związanych, mi- łością dla Polski opętanych i przez Polskę całej ludzkości światło i szczę- ście niosących.

Z takich myśli i marzeń zrodził się projekt założenia wzorowego gimna- zjum imienia Komisji Edukacyjnej w lesie brzuchowickim. Pomysł ten za- kiełkował w duszy skromnego nau- czyciela ludowego, którego siłą bycie

456

KAWA RIEDLA

to tylko, że fanatycznie ukochał Pol- skę. I ta miłość właśnie sprawiła, że ów projekt jego, który zawładnął nim w całości i stał się jego szlachetnem manjactwem, nie spełził na niczem, ale, promieniując na zewnątrz, ogarniał coraz szersze koła, aż urosł do roz- miarów poważnej i w wielkim stylu pomyślanej akcji społecznej. Zawiązał się obszerny Komitet, który objął naj- wybitniejsze jednostki Lwowa. Szereg dostojników duchownych i świeckich objął protektorat nad przedsięwzię- ciem.

I zaczęła się trudna i żmudna praca stwarzania z niczego wielkiego i pię- knego dzieła. Komitet pracował wy- trwale, nie zrażając się żadnymi tru- dnościami i przełamując powoli obo- jętność ogółu, zwracającego swe sym- patje raczej ku sprawom, zapowiadają- cym doraźny efekt, niż pożytek, na dalszą obliczony metę. Wreszcie po- dwu latach położono podwaliny pod realizację zbożnych zamysłów. Obe- cnie sprawa posunęła się o duży krok naprzód. Puszczono w obieg cegielki na rzecz budowy w liczbie całego mi- liona. Ustanowienie niskiej ceny ce- gielek (po 50 groszy) umożliwiła na- bywanie ich najszerzymi warstwom, udostępnia nawet niezamożnym przy- czynienie się do budowy wzorowego gimnazjum.

Na mocy uchwały Komitetu, sekre- tarz jego, a zarazem inicjator całej akcji i jej pracownik niestrudzony p. Mikołaj Budzanowski zawiózł do War- szawy i złożył w wyrazami hołdu pier- wszą cegielkę Głowie Państwa, Pre- zydentowi Rzeczypospolitej, a dwie następne Prezydentowi Gabinetu Wł. Grabskiemu i Ministrowi WR. i OP. prof. Stanisławowi Grabskiemu.

Myśl założenia wzorowego gimna- zjum w Brzuchowicach znalazła jak- najżywcze poparcie zarówno w tych najwyższych sferach państwo- wych, jak też w prasie warszawskiej, która poświęciła jej szereg gorących artykułów. Między innymi Kornel Ma- kuszyński napisał entuzjastyczny fe- ljeton w „Warszawiance”.

Teraz zależy wszystko od społe- czeństwa, które — nie wątpimy — nie odmówi swej pomocy i wlot rozkupi cegielki, z których — daj Boże — w niedalekiej już przyszłości zbudowany zostanie gmach wzorowego gimna- zjum w Brzuchowicach, nowa placów- ka pracy narodowej i pomnik patrio- tycznej inicjatywy Lwowa, świadczą- cy, że jego mieszkańcy umieją tak samo żyć dla ojczyzny, jak umieli dla niej umierać.

Władysław Kozicki.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
n5799 dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1.3.
przedłużenie ul. Akademickiej

PIELGRZYMKA DO RZYMU

8 sierpnia 1925 r.

BIURO PODRÓŻY ITALIA

Warszawa, Marszałkowska 137.

przyjmuje zapisy do dnia 20 lipca, koszt siedemnastodniowej pielgrzymki wynosi:

II kl. 68\$ Zł., III kl. 49\$.

Prospekty szczegółowe wysyłamy na ża-
danie. n5802

**DAJ GROSZ NA CELE TOWA-
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

SPRAWY AKADEMICKIE.

Nowa era.

Od dłuższego już czasu literatura i publicystyka pokonanych w wojnie świątowej Niemiec, ogłasza zmierzcz cywilizacji zachodniej. Czyni to po części dlatego, że z klęską Niemiec stara się związać klęskę ogólną, po części zaś w nadziei, że jej złowroźny alarm osłabi poczucie triumfu u zwycięzców i uczyni ich skłonniejszymi do ustępstw. Zmiercz cywilizacji europejskiej, która ma swoje źródła w Grecji i Rzymie, wyprowadza ona z pewnego upadku sztuk pięknych, zmniejszenia się zapasu do wiedzy, pogorszenia się stosunków społecznych, bankructwa parlamentaryzmu i wielu innych, niewątpliwie ujemnych objawów życia powojennego.

Kto wyprowadzi Europę z tego stanu? Odpowiedzi są na pozór rozmaite, ale w gruncie rzeczy wszystkie zbiegają się około tego samego punktu, którym jest imperjalizm Niemiec. Jedni ukazują budzący się wschód i widzą możliwość korzystnej zmiany pod wpływem nowego najścia świata cywilizowanego przez ludy wschodnie (zorganizowane oczywiście przez Niemców). Inni znów kładą Europie pod groźą „żółtego” albo wogóle „kolorowego” niebezpieczeństwa jednoczyć się pod hegemonją Niemiec zapraszając do współudziału także Francję). Są wreszcie tacy, którzy zupełnie wyraźnie ogłaszają Niemców za przyszłych „zbawców ludzkości” i „panów świata”. Tych ostatnich jest coraz więcej od czasu wyboru Hindenburga na prezyd. Rzeszy, który to wybór rozbudził imperjalizm z czasów cesarstwa.

Jeżeli jest nawet wiele prawdy w tych niemieckich głosach zwątpienia, którym zaczynają sekundować liczne głosy innych krajów — to w każdym razie Niemcy najmniej się nadają do roli odrodzicieli cywilizacji europejskiej przechodzącej obecnie pewien kryzys. Niemcy, którzy ostatnio w dziedzinie filozofii wytworzyli etykę nad-człowieka, którzy w życiu politycznym nie przestali holdować panowaniu pięści. Niemcy zwracający się bardzo wyraźnie do wieku „światłego” absolutyzmu i Fryderyka II. — mogą z powodzeniem mieć kulturę murzynom południowej i środkowej Afryki, rywalizując na tym polu z Anglią.

Wschód, ku któremu zwracają się przeważnie pesymiści, który od czasu, jak wydał ze siebie chrześcijaństwo, przestał być zdolnym do wytwarzania sił żywotnych i trwałych, staje się natomiast źródłem wszelkich niszczycielskich przewrotów budzi się obecnie pod wpływem Zachodu. — Narody wschodnie przyswajają sobie aktywne pierwiastki europejskie, tępiąc natomiast wschodni nihilizm. Jest rzeczą charakterystyczną, że Zachód odradza się w atmosferze nacjonalizmu, który jest dzieckiem kultury zachodniej. Jak tedy można spodziewać się odrodzenia świata zachodniego przez narody wschodnie, jeśli one same potrzebują światła zachodniego?

Niebezpieczeństwo wschodnie w znaczeniu politycznym istnieje tylko dla wielkich imperjalizmów europejskich, (a zwłaszcza angielskiego). Ale koniec tych imperjalizmów nie będzie katastrofą ogólną, może nawet wyrzucić wpływ dodatni na całokształt stosunków międzynarodowych.

Ogólna pomysłowa zmiana jest do pomysłienia tylko pod wpływem sił drzemających w samym Zachodzie. Ludzi się jednak ten, kto przypuszcza, że inicjatywa wyjść może od narodów Europy zachodniej, których świetna ale starcza kultura, aby móc w dalszym ciągu pracować dla ogólnego dobra sama wymaga prądów ożywczych przez działania kultur młodszych. Punkt wyjścia leży tedy w Europie słowiańskiej. Szczep słowiański najliczniejszy ze szczepów zamieszkałych w sobie to wszy-

sko, czem Opatrzność obdzieliła inne. Znajdziemy tutaj „Francuzów północy” — „Niemców” i „Hiszpanów” słowiańskich itd.

Narody słowiańskie o stosunkowo młodej kulturze, ale i o młodych, zdrowych siłach, które przez długi czas były upośledzone i wyzyskiwane na korzyść kultur starszych, ale już się przeżywających — obecnie wynawawszy się z tych więzów pracują nad wytworzeniem własnych, potężnych kultur. Rozwijają się one w duchu zasad i tradycji Zachodu, wplatając z jednej strony pierwiastki nowe, będące wytworem postępu, z drugiej zaś dorzucając pierwiastki specyficznie narodowe. Podczas, gdy narody zachodnio europej-

skie dobywają ze siebie wszelkich sił, by utrzymać stan obecny (pakti gwarancyjne) — one myślą o lepszej przyszłości.

Kultury germańska i romańska, jeżeli nie wydały ze siebie jeszcze wszystkiego wyjątkowienie myśli. Nie do nich do tego stopnia, że stanęły wobec bliskiego, to w każdym razie wysiliły się więc należy najbliższą przyszłość. Staje się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że po epokach greckiej i rzymskiej w starożytnym zachodzie, po epoce germańskiej w średniowieczu i po późniejszej przewadze świata romańskiego — musi z kolei nadejść era słowiańska.

Tadeusz Piszczkowski.

Rozwój czeskiej kultury narodowej.

Każdy naród tworzy w społeczeństwie ludzkim pewną organiczną część a zatem własną pracą narodową przyczynia się do wzbogacenia dóbr ogólnoludzkich. Znaczenie narodu zależy od jego roli kulturalnej.

Naród czeski w ciągu swej historii opierał się zawsze na podstawach wybitnie narodowych, czerpiąc stąd siłę moralną, zdrową myśl i postęp. Okres reformacji religijnej jest punktem kulminacyjnym rozwoju narodowego Czech. Można by nawet powiedzieć, że z Czech wyszła reformacja, ideologia bowiem „Braci czeskich”, rozwijając się szeroko wywołała duże wrażenie w całej Europie. Zławsza prąd narodowy w reformacji silnie związane z momentem religijnym wywodzą się z czeskich wojen husyckich. Równocześnie w XV w. myśliciel czeski Piotr Chotłacki głosił równość społeczną wszystkich ludzi. Z rozwojem czeskiej (myśli) religijno-filozoficznej łączy się wspaniały rozkwit literatury czeskiej. Słynna biblia „braterska” staje się największym skarbem zarówno dla Czechów, a i dla Słowaków, będących pod panowaniem węgierskim. Wreszcie zjawia się Jan Amos Komenski, założyciel nowoczesnej pedagogiki, na którego wielkie znaczenie zwróci później uwagę Leibnitz.

Wraz z klęską polityczną narodu czeskiego, jaką była bitwa na Białej Górze 1620 — rozpoczął się okres ogólnej niedoli. Nastąpiło tępienie kultury narodowej, konfiskaty, wygnanie, palenie na stosach całego wiekowego dorobku.

Mimo tych wszystkich prześladowań, jakich przez kilka wieków doznawał od Austrii naród czeski, potrafił on nie tylko przetrwać niewolę, ale umiał również skutecznie wspierać uginających się pod brzemieniem zawistnego

losu, innych braci słowiańskich. W Pradze skupia się ruch narodowy i kulturalny odrodzonego narodu, stąd też wychodzą najpiękniejsze hasła. W ostatnich latach przed wojną światową, Praga staje się jednym z najsilniejszych ognisk ruchu ogólnosłowiańskiego. — Przez międzynarodowe zloty Sokolów, wystawy i zjazdy imię czeskie staje się coraz głośniejsze. Terytorium czeskie staje się przytułkiem dla gnębionych przez Niemców Serbów iużyckich oraz dla Słowaków.

Austria będąca anachronizmem w XX w. — nie umiała się przeciwstawić temu ruchowi narodowemu inaczej, jak rozmaitemi próbami oderwania pewnych części terytorium czeskiego. Próby te jednak okazały się bezowocne.

Państwo czeskosłowackie, które powstało w wyniku wojny światowej, idąc po linii wskazanej przez Komenskigo i Palackiego zajmuje już obecnie wybitne stanowisko — jako potężne centrum ruchu ogólnosłowiańskiego, a zarazem ważną placówkę cywilizacji w środkowej Europie. W Pradze skupia się obecnie jedno z największych na świecie środowisk studenckich. Oprócz wyższych uczelni czeskich istnieją specjalne zakłady naukowe niemieckie, rosyjskie i ruskie. Tutaj też odbył się w roku 1922 I. Kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów.

Atmosfera słowiańska, która jest znamieną dla całokształtu stosunków czeskich — na terenie akademickim znalazła swój wyraz w serdecznych stosunkach między młodą, czeską a młodzieżą innych narodów słowiańskich. Nad nawiązaniem bliższych stosunków czesko-polskich pracuje od roku Akademickie Koło Przyjaciół Polski w Pradze.

Mikołaj Batek.

Akademickie Koło Przyjaciół Polski w Pradze.

(Wywiad z kol. Jarosławem Michlem prez. A. K. P. P.)

Przed rokiem powstało w Pradze Akademickie Koło Przyjaciół Polski. Ma ono na celu szerzenie idei przyjaźni czesko-polskiej przez zapoznanie społeczeństwa czeskiego z życiem polskim. Działalność Koła w tym kierunku była dosyć obfita. Urządziło bowiem Koło cały szereg odczytów o Polsce oraz, specjalny wieczór poświęcony muzyce polskiej (przy udziale Konserwatorium prof. Krupki), — a dalej wzięło wybitny udział w organizowaniu obchodu ku czci Sienkiewicza w Pradze (styczeń 1925) i akademii ku czci Jellinka, mestrudzonego propagatora polskości w Czechach (w czerwcu b. r.). Poza tem pojawiały się liczne artykuły w prasie czeskiej in-

spirowane przez Koło (Prager Presse i Narodni Listy). Członkowie A. K. P. P. Bohacek i Kopecky zamieścili artykuły w pismach polskich, pierwszy w „Akademiku”, drugi w „Gazecie Warszawskiej”.

Staraniem A. K. P. P. został utworzony Kurs języka polskiego, prowadzony przez p. Szamową z domu Polkę i Lwówiankę — p. Listowską, z którego korzystało wiele osób. — W tej swojej działalności znalazło Koło szczególne poparcie ze strony posła Rzeczypospolitej p. Lańckiego, oraz prof. M. Szykowskiego.

A. K. P. P. tworzy osobną sekcję w Wydziale zagranicznym czeskiego związku narodowego młodzieży, a de-

legaci biorą udział w zjazdach ogólnych

Obecnie liczy Koło 60 członków, stanowiąc jedno z najpoważniejszych stowarzyszeń. W skład zarządu Koła wchodzi: kol. kol. Michl — prezes, — Bohacek i Polacek — wiceprezesi, Prohaska — sekret., p. Szamowa — skarż.

Działalność Ak. Koła Przyj. Polski w Pradze wzbudziła duże zainteresowanie w całym czeskim społeczeństwie, które z coraz większym zaufaniem odnosi się do prac Koła. Obecnie zostały poczynione starania celem utworzenia Kół Przyjaciół Polski w Pilźnie i Bernie.

T. P.

Kronika.

Od redakcji. Drugi z kolei nr. „Spraw Akademickich” poświęcony został zagadnieniom życia ogólnosłowiańskiego. Redakcja „Spraw” postanowiła tą drogą dać z jednej strony możność wypowiedzenia się w sprawie aktualnego dzisiaj problemu ogólnosłowiańskiego zbliżenia, z drugiej zaś poinformować ogół społeczeństwa i młodzieży o tem wszystkim, co zostało na tem polu uczynione w poszczególnych państwach słowiańskich.

„Sprawy Akademickie” wychodzić będą podczas miesięcy wakacyjnych (lipiec, sierpień, wrzesień) 2 razy na miesiąc.

Wycieczka studentów czeskich we Lwowie. W dniach 4 i 5 bm. bawiła w naszym mieście wycieczka studentów czeskosłowackich zorganizowana przez Koła Przyjaciół Polski w Pradze. Wycieczka składała się z 9 osób tworzyli ją kol. kol.: Michl (prezes A. K. P. P.), Krejezi (sekretarz A. K. P. P.), Swoboda (wicepr. związku narod. stud. w Bernie), dr. Kaberle, Nowotny, Kovac (wszyscy trzej tenisowcy), Prohaska, oraz p. p. Szamowie. Przyjmowało wybieżkę lwowskie Akadem. Koło Przyj. Czechosłowacji. Goście pierwszego dnia zwiedzili muzea, następnie zaś Wysoki Zamek oraz park Kilińskiego. Imponujące wrażenie wywarła na nich panorama racławicka. — Wieczorem tegoż dnia podejmowała gości czeska „Beseda”. P. konsul Stilić powitał ich w pięknym przemówieniu przypominając epizod z walk o niepodległość Czechosłowacji — bitwę pod Zborowem; odpowiedział kierownik wycieczki kol. Michl.

W imieniu młodzieży polskiej przemawiał kol. Piszczkowski jako prezes Akad. Koła Przyj. Czechosłowacji.

Następnego dnia przedpołudniem zwiedzano miasto, po połud. zaś kol. Dr. Kaberle, Kovac i Nowotny grali w tenisa z mistrzami Lwowa pp. Kucharem, Romanem i Zdzisławem Stahami. W grze pojedynczej grali Lwówianie — w grze podwójnej (dr. Kaberle i Kovac contra Kuchar i Roman Stahl) wygrali goście (w stosunku 4:3). Reszta wycieczki przyglądała się zawodom urządzonym przez 14 pułk ułanów.

Wieczorem 5-go odjechali goście do Krakowa, żegnani przez przedstawicieli miejsc. społeczeństwa czeskiego, oraz Ak. Koła Przyjaciół Czechosłowacji, wynosząc z naszego miasta jaknajlepsze wrażenie, które może być dla nich zachętą w dalszej pracy nad czesko-polskim zbliżeniem.

Międzynarodowa organizacja studentek. Istnieje w Paryżu „Foyer International des Etudiantes” 193 Bd. St. Michel, które otwiera swoje gościnne podwoje dla studentek wszystkich narodowości. Zakład ten posiada zaopatrzoną w ogromną ilość pism czytelną oraz bibliotekę o 3.000 tomów. We „Foyer” znajduje się również restauracja (obiad 4-5 Frs), kapiel (1.50 Fr.), opieka lekarska, a lekarstwa udzielane są bezpłatnie.

Na terenie „Foyer” studentki obu półkul ziemi tworzą różne kursa językowe, muzyczne, narkowe i t. d.

Pierwszy międzynarodowy zjazd röntgenologów.

(Korespondencja własna).

Londyn, 4 lipca.

Wielkie towarzystwo Röntgenologiczne w Anglii powzięło z początkiem b. r. myśl urządzenia międzynarodowego kongresu röntgenologów i radio-logów. W skład komitetu organizacyjnego wchodzić członkowie towarzystw: „Röntgen Society”, „Royal Society of Medicine” i „British Institute of Radiology”. Prezydentem był C. Thurstan Holland.

Komitet organizacyjny wysłał za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych do dyplomatycznych zastępców angielskich we wszystkich krajach zawiadomienie o mającym się odbyć kongresie z prośbą, by te zaprosiły istniejące w poszczególnych krajach towarzystwa röntgenologiczne do mianowania swoich delegatów na kongres. Wobec tego, że w Polsce niestety do dzisiaj nie istnieje żadne „towarzystwo Röntgenologiczne”, więcej znani röntgenolodzy polscy otrzymali zaproszenia listowne.

Z przykrością też dał się zauważyć brak oficjalnego delegata polskiego. — Wprawdzie rząd w ostatniej chwili polecił telegraficznie Prof. Białobrzęskiemu z Warszawy wziąć udział w kongresie, ale nie zawiadomił o tem komitetu organizacyjnego. Delegat polski (n. b. profesor fizyki, a kongres był lekarski) przybył naturalnie za późno. Ratując sytuację, musiałem samorzutnie, w interesie prestige naszego narodu wystąpić jako przedstawiciel Polski z mową powitalną przy otwarciu posiedzenia delegatów i podczas oficjalnego obiadu. Wspominam o tem jako „pro memoria” dla naszych organów rządowych. Jakże to przykre światło rzuca na nasz brak organizacji. Nigdy nie jest dokładnie obmyślone i nigdy na czas.

W przeddzień otwarcia kongresu odbyło się wieczorem 30. czerwca w salach „Royal Society of Medicine” przyjęcie celem zapoznania wzajemnego członków kongresu. Spotkałem tam najpoważniejszych mężów nauki. Nie brakło Becclera, Forsella, Barclaya, Bragga, Dietlena, Wintza, Friedricha. Był obecny Regaud, Erskine, Martuis, Nemenow, Zweifel, Pfahler, Goetze, i wielu innych. Komitet otwarcia röntgenologii, jak: Sprawy fizyczne, fizjologiczne, kliniczne, biologiczne, pobył w Londynie z żoną przybyłych.

Pierwsze wspólne posiedzenie naukowe odbyło się 1 bm. Dyskutowano na niem najważniejsze zagadnienia obecnej röntgenologii, ak: Sprawy fizyczne, jednostki promieni Röntgena, do tychczas nierozwiązane i podobnie pozostające jeszcze w zawieszonym sprawie jednostki dawki. Dla ostatecznego rozpatrzenia tych zagadnień, wybrano osobną komisję.

Uroczystego otwarcia kongresu 2 b. m. dokonał książę Connaught. Wieczorem odbył się bankiet w salach Hotelu Centralnego. Prace kongresu podzielone były na sekcję fizyczną, lecznictwa promieniami (actinotherapy) i röntgenologiczną. Ta ostatnia dzieliła się na sekcję rozpoznawczą i leczniczą. Organizacja kongresu znakomita pod każdym względem. Nigdzie zamieszkania, wszystko odbywa się punktualnie. Zmiany w programie zostają natychmiast wszystkim ogłaszane; tematy obrad pierwszorzędnej wagi. Prelekcje prawie bez wyjątku w języku angielskim, poparte często demonstracjami przeźroczystości. Dyskusje nie zawsze żywe, gdyż wielu członków kongresu nie władało językiem angielskim. Z polskich röntgenologów, (proszę wybaczyć, że muszę mówić o sobie) miał dwa odczyty dr. J. J. Dębicki ze Lwowa.

Wszystkie prelekcje zostaną wydrukowane w pamiętniku zjazdu.

Ten pierwszy międzynarodowy zjazd röntgenologów, ma podstawowe

znaczenie dla nauki i rozwoju röntgenologii. Celem jego było zapoznanie wzajemne röntgenologów całego świata, poruszenie tematów o znaczeniu ogólnym, wymiana myśli i przedstawienie najnowszych zdobyczy na polu röntgenologii i aktinoterapii. — To też wiedzy chciwy umysł miał sposobność do uczy duchowej.

Z kongresem połączona była wystawa najnowszych przyrządów röntgenologicznych, Anglia, Francja, Niemcy i Ameryka północna wystawiły sporo okazów.

Nie zapomnieliśmy komitet organizacyjny i o tem, że prace podczas posiedzeń naukowych są męczące i wyczerpujące i postarał się uprzyjemnić członkom kongresu pobyt w Anglii, szeregiem wycieczek.

Z żalem myślę o tych minionych 4 dniach, które choć męczące, dały jednak tyle sposobności do poznania wielkich umysłów i tyle zachęty do pracy, że z niecierpliwością oczekuję najbliższego kongresu. Obecny komitet organizacyjny został wybrany komitetem organizacyjnym i następnego zjazdu międzynarodowego, który się odbędzie zależnie od uchwały komitetu.

Niechaj mi wolno będzie podziękować na tem miejscu poselsztwu naszemu w Londynie, za wielką uprzejmość i poparcie jakiego z jego strony doznałem, tem więcej, że aż nazbyt często spotykamy się u nas z czynnikami, którzy zamiast dopomóc, starają się każdą pracę utrudnić.

Dr. Józef Jaxa Dębicki.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek 9 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”.

Piątek 10 lipca „Opowieści Hoffmana”.

Sobota 11 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”.

Niedziela 12 lipca „Opowieści Hoffmana”.

Poniedziałek 13 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”.

Wtorek 14 lipca „Lakme” (uroczyste przedstawienie z powodu rocznicy zdobycia Bastyli).

Środa 15 lipca „Halka” (występ Wandy Korytko-Łomnickiej, zamknięcie sezonu operowego).

TEATR MAŁY.

Czwartek 9 lipca „Znajomek z Fiesole”, kom. w 3 aktach Winawera (premiera).

Piątek 10 lipca „Znajomek z Fiesole”.

Sobota 11 lipca „Znajomek z Fiesole”.

Niedziela 12 lipca „Znajomek z Fiesole”.

Poniedziałek 13 lipca „Znajomek z Fiesole”.

Wtorek 14 lipca „Znajomek z Fiesole”.

Środa 15 lipca „Znajomek z Fiesole”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 9 lipca „Brzydki Ferrante”.

Piątek 10 lipca „Brzydki Ferrante”.

Sobota 11 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Niedziela 12 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Poniedziałek 13 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Wtorek 14 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Środa 15 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Czwartek 16 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Piątek 17 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Sobota 18 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Niedziela 19 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Poniedziałek 20 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Wtorek 21 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Środa 22 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Czwartek 23 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Piątek 24 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Sobota 25 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Niedziela 26 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Poniedziałek 27 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

Wtorek 28 lipca „Grzebień sztyldkretowy”.

pierwszy we Lwowie świetna komedia Keslera pt. „Grzebień sztyldkretowy” z pp. Marią Górczyńską i Kazimierzem Justianem w rolach głównych. P. Kazimierz Justian wyraził na premierze tej sztuki po raz pierwszy swoje reżyserskie zdolności, dalszą obsadę tworzą pp. Skrzydłowski, Dehnelówna, Grotowska, Nawrocki i Szczepański. — Premiera ta wzbudziła we Lwowie żywe zainteresowanie, czego dowodem są liczne zamówienia na bilety, które do kas teatralnych wpływają.

— Teatr Wielki, dzie dziś po raz trzeci doskonałą operetkę z muzyką Roberta Stolza „Dziewczynkę z 1001 nocy”, która od dnia premiery zyskała sobie bardzo znaczne powodzenie. Wesołe libretto, piękne melodie, barwna oprawa dekoracyjna po myślowy balet, pełna humoru gra artystów z pp. Brzeską, Poleską, Rapačką, Kuligowskim, Rońskim i Tatrzańskim na czele, rokiem tej nowości dłuższy żywot na repertuarze teatru. — Jutro w piątek, zostanie wystawiona dawno nie grana na naszej scenie opera „Opowieści Hoffmana”, która z pewnością zgromadzi liczny zastęp miłośników poważnej, muzyki, ze względu na kończący się sezon operowy.

— Teatr Mały, występuje dziś z premierą, pełnej zdrowego i niefrasobliwego humoru, komedii Brunona Winawera p. t. „Znajomek z Fiesole”. Opracowana z dużym nakładem pracy pod kierunkiem reżyserskim p. S. Orzechowskiego, w doborowej obsadzie złożonej z pp. Lezińskiej, Michnowskiej, Niemirycz, Zakrzyńskiej, Dębowicza, Helskiego - Kowalskiego, Okornickiego, Orzechowskiego i Pelińskiego w rolach głównych. Komedia ta z pewnością osiągnie równoznaczny sukces z powodzeniem, jakim cieszyła się dotąd na wszystkich scenach polskich. Ostatnią nowością repertuaru otrzyma nową szatę dekoracyjną.

— Dnia 7 bm. odbył się w kościele św. Anny ślub p. dra Adama Fiderera z p. Jadwigą Amalią Distlerówną. 5793

— „Rozwój” zawiadamia członków, że w biurze przy ulicy Legionów 3 i p. w oficych udziela wszelkich bezinteresownych informacji w sprawie kupna i sprzedaży, dzierżaw, wynajmów itp. Biura czynne od 9—1 i od 5—7. Zapisy na członków Towarzystwa uskutecznią się na miejscu.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea. Dr. Stefan Kirchmayer z Zawadki, Zygmunt Czarkowski z Niegowca, hr. Stefan Komorowski z Siekierczyc, hr. Andrzej Komorowski z Siekierczyc, Feliks Szpringowski z Warszawy, Issai Treszczanski z Łodzi, Edward Grabski z Reginowa, pułk. Stanisław Mond z Kołomyj, Emil Chisniewski z Fighiny, Stanisław Ligaszewski z Warszawy, Adolf Lang z Michałowca, hr. Dominik Potocki z Warszawy, Kazimierz Buszyński z Horodenki, Ludwik Warszawski z Warszawy, Adam Czerwiński z Warszawy, Edward Madjera ze Lwowa, Józef Mailath z Dubeńska.

Hotel Krakowski. Bolesław Olszewski z Poznania, Jakób Zachemski z Krakowa, Henryk Steinberger z Koenigsbergu, Franciszek Lukaszewicz z Poznania, Janina Mañasterska z Iwonicza, Józef Lazar z Wiednia, Izidor Feuerleisen z Wygody, Helena Witwicka z Warszawy, Feliks Wajsbard z Warszawy, Jan Malinowski z Głogowca, Maria Malinowska ze Lwowa, Maria Kowalska z Tuchowa, Aleksander Baranowski z Krakowa, Stanisław Januszkiewicz z Nowogródka, dr. Szymon Woźniak z Krośna, Kazimierz Tomaszewski z Łodzi, ks. Edmund Szczepański z Łodzi, Emanuel Schlesinger z Wiednia, Karol Kalwejt z Zamostcia, Karol Haeggeberg z Stockholm, Samuel Aizenberg z Rygi, Zofia Szadłowska z Warszawy, Wiktor Sandor z Uhrynowa, Władysław Kochan z Warszawy, Henryk Ciesielski z Warszawy.

— Zmarli we Lwowie. Smalec Szczepan, zarobnik, lat 65 — szpital powszechny; Tenichiewicz Józefa, żona rolnika, lat 37 — szpital powszechny; Szyło Katarzyna, żona robotnika, lat 35 — szpital powszechny; Andryjewicz Julia, zarobnica, lat 18 — Pawilon zakazny; Misterowicz Jarosław, uczeń II kl. gimn. lat 12 — szpital powszechny; Tarnawski Antoni, st. radca rachunk. Izby skarb., lat 48 — Poniatowskiego 8; Węgrzyn Antoni, czeladnik ślus., lat 37 — Korniańców 1, Piąta Karol, czeladnik piekarski, lat 41 — szpital powszechny; Mikolaj Daniel, handlarz, lat 33 — Instytut medycyny sądowej; Słomiany Adam, lat 22 — Bilińskich 9; Buryjowa Ludwika, wd. po drukarzu, lat 48 — szpital powszechny; Schapira Henryk, urzędnik prywatny, lat 67 — Łyczakowska 107.

— Biuro informacyjne na dworcu. (Smutna humoreska). W Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Białymstoku, Grodnie i innych miastach istnieje na dworcach kolejowych tak zwane biura informacyjne, które są umieszczone tuż obok kas kolejowych w tym celu, aby podróżny, kupujący bilet do pociągu, przed zakupem tegoż mógł zasięgnąć informacji. Samo przeznaczenie takiego biura wymaga, by mieściło się ono w bliskości kas biletowych. Tymczasem we Lwowie podróżny, dotarłszy w ogonku do kasy biletowej, dowiaduje się, dajmy na to, że z powodu przerwy w ruchu jechać nie może. odchodzi zatem od kasy, by dowiedzieć się o możliwości innego połączenia. — Gdzie się dowiedzieć? Naturalnie w biurze informacyjnym. Szuka tedy tego biura. Niestety napróżno. Niema go w całym westybulu. Wreszcie od przygodnych (bo i napisu informacyjnego brak) dowiaduje się, że istnieje wprawdzie biuro, ale nie tutaj. Trzeba wyjść z westybulu na ulicę, przejść kilka drogi, wejść przez inną bramę do drugiego westybulu, służącego do wypuszczania podróżnych z pociągów przybyłych do Lwowa. Tam trzeba dopiero odszukać wejście, prowadzące poprzez ciemne, kręte schody na 1-sze piętro, gdzie obok biura ruchu i biuro informacyjne funkcjonuje.

A oto próbka takiej informacyjnej rozmowy:

Pasażer, któremu w miejskim Orbisie nie sprzedano biletu via Sambor do Felsztyna, wskutek urzędownie awizowanej przerwy ruchu na tej linii, pyta urzędnika w biurze informacyjnym na jak długo spodziewana jest przerwa na tej linii.

— Była przerwa, ale niema jej obecnie — dostaje odpowiedź.

— A od kiedy wolna jest ta linia?

— Od kilku godzin już jest wolna.

— Właśnie wracam łaskawy Panie z miejskiego Orbisu, gdzie nie chcieli mi sprzedać biletu, tłumacząc się awizem o przerwie.

— A to mnie już nie obchodzi — odpowiada informator.

— Cóż zatem zrobić należy, by także Orbis dowiedział się o zniesieniu przerwy?

— Tego już nie wiem, mnie wystarczy to, że ja o tem wiem.

Końcowy efekt był ten, że i w kasie biletowej na dworcu nie chcieli sprzedać biletu, a dopiero na skutek prywatnego zapewnienia pasażera, że przerwy już niema i że z tą wiadomością wraca wprost z biura informacyjnego — uwierzono mu i bilet sprzedano.

— Posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta. Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu rozbudowy miasta zaopiniowano około 30 podań o kredyty. Na wstępie posiedzenia dyr. Małaczynski zakomunikował, że Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował dla gminy 200.000 zł. tytułem pierwszej za liczki na rozpoczęcie bloku kamienic przy ulicy Stryjskiej. Przy sposobności dyskusji nad poszczególnymi podaniami dowiedzieliśmy się m. in., że Rząd w częściowym uwzględnieniu protestu lwowskiego Komitetu rozbudowy postanowił, że tylko podania o pożyczki powyżej 50.000 zł. będą skierowywane do komisarzy budowlanego w Warszawie. W pewnym momencie wyłoniła się też dyskusja, czy należy

*) Ma się dopiero ukonstytuować podczas XII. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich w Warszawie.

popierać budowy willowe. Senator Thullie był zdania, że nie, gdyż są one zbyt drogie. Natomiast inni zauważyli, że mało kto ma dziś ochotę do budowy wielkich bloków czynszowych należy więc popierać taki ruch budowlany, jaki jest.

— Z Cambridge otrzymała tutejsza klinika chirurgiczna list, adresowany dosłownie w ten sposób: „The Director Chirurg. Klinik der k. k. Universitaet Lemberg, Austria“. Pomijając błąd w nazwie samej instytucji, wypadłoby jednak pomyśleć o wyłożeniu społeczeństwu angielskiemu, jak nazywa się Lwów i gdzie leży. Trudno co prawda rwać włosy i rece łamać z powodu braku znajomości geografii u Anglików, bo jest to objaw stały, ale należałoby może, by przedstawicielstwo nasze wydało jakąś broszurkę orientacyjną, któraby mogła pomóc przeciętnemu Anglikowi w rozwikłaniu arcytrudnych i subtelnych arkanów geografii elementarnej.

— Spiskujące instytucje. Politycy ruscy we Lwowie, starają się ciągle zagarnąć pod swą agitację także Wołyń i Polesie i usiłują też statuty wszystkich towarzystw jawnych rozszerzyć i na tamte ziemie, by we Lwowie scentralizować komendę polityczną, ekonomiczną, oświatową i wszelką inną, do walki z państwem. Ponieważ władze nie pozwalają na to, różne towarzystwa tajnie przekraczają statuty i wytwarzają wspólne ogniska agitacji, a zwłaszcza robi to „Proświta“ i „Ukr. Pedagogiczne Towarzystwo“, które tajnymi okólnikami ciągle sięga na Wołyń. W jednym z takich okólników — nawiasem powiedziawszy, bardzo obszernym — czytamy m. i.: „sprawa zjednoczenia drogą statutowych zmian — to tylko formalne pytanie, które może pozostać bez jakiegokolwiek głębszego śladu. Ważną jest rzeczą znaleźć odpowiednie inne drogi, któreby postawiły sprawę od razu jako realną potrzebę chwili i poważnego zrozumienia rzeczy. Zaraz po walnym zgromadzeniu z kwietnia 1923. zwróciliśmy się do posłów wołyńskich z prośbą o danie nam najdokładniejszych adresów instytucji oświatowych i adresów najwybitniejszych działaczy oświatowo-kulturalnych na ich ziemiach. Na otrzymane adresy wysłaliśmy pismo z prośbą o przeprowadzenie u siebie rozmowy na temat zjednoczenia i dróg, któreby można było zjednoczenie przeprowadzić. Z naszej strony podaliśmy: 1) członkostwo w galicyjskiej „Proświecie“, 2) uznanie Lwowa za ognisko, do którego schodziłyby się wszystkie nici kulturalno-oświatowego życia, 3) wspólne pracownictwo w organie „Narodna Proświta“ i uznanie tego czasopisma za wspólny organ. Na nasze pisma nadeszły odpowiedzi naogół bardzo przychylne, ale utrzymane w ogólnikach. Nie które „Proświty“ złożyły wkładki członkowskie. Poruszano sprawę wspólnego kongresu. W czasie ferii wyjechali prof. M. H. i Dr. J. K. jako delegaci kulturalnych galicyjskich instytucji do drugich ziem i byli osobiście w każdej powiatowej „Proświecie“ i w „Ridnej Chacie“ w Chełmie. Wszędzie odbyły się narady z wybitnymi członkami „Proświty“ i przeprowadzali oni dyskusje nad sprawą zjednoczenia“.

Biadając w dalszym ciągu nad słabością „Proświty“ wołyńskich, okólnik „Komitetu zjednoczonego“ wzywa do poparcia lwowskiej „Proświty“, podaje formy tego poparcia, wreszcie przypomina potrzebę tajnego znoszenia się: „jeszcze raz prosimy uważać nasze sprawozdanie za bardzo poufne. Sprawa zbyt poważna i zbyt ważna, by można krzyknąć o niej na wszystkie strony tem więcej, że to dopiero początek. W takim dziale trzeba bardzo pilnej, ostrożnej pracy“. Okólnik spiskujących towarzystw ruskich podpisał Hałuszczynski.

— Z powodu przebudowy mostu na linii Lwów - Stojanów, odbywać się będzie ruch osobowy na tej linii przez przesiadanie i przenoszenie bagażu między Sapieżanką i Kamionką Strumieńską dnia 13 lipca przy poc. Nr. 2312, 2313 oraz dnia 14 lipca przy pociągach Nr. 2311, 2312 i 2314.

Wojewódzki komitet pomocy dla powodzi.

W dniu wczorajszym odbyło się w sesyjnej sali wojewódzkiej zawiązanie Wojewódzkiego Komitetu dla powodzi. Przybyli reprezentanci Tymcz. Wydziału samorządowego, sen. Kędzior i Biały, kurator Sobiński, wicep. dr. Stahl, r. Kuczewski insp. Dyrekcji policji, del. konsystorza gr. kat. kan. Piasecki, star. Żeleski, inż. Blum, inż. Dyr. Okr. robót publ., reprezentanci wojska, władz i urzędów.

Zebrańie zagał p. wojewoda Garpich, który w dłuższym przemówieniu omówił wielkie rozmiary klęski powodzi i zaznaczył, że w całym państwie zawiązywane są obecnie komitety wojewódzkie i im poddane komitety powiatowe celem niesienia pomocy dotkniętym klęską powodziom.

Szczegółowe i rzeczowe uwagi tej

sprawie poświęcił następnie sen. Kędzior, który wskazywał na nieodzowną potrzebę jak najrychlejszego przeprowadzenia regulacji rzek i potoków. W tym duchu zabierali głos mówcy p. Kolischer i inż. Blum, poczem zawiązano Komitet Wojewódzki, w skład którego powołano pod przewodnictwem p. wojewody sen. Kędziora i Białego, wicepr. dr. Stahla i kilku innych. Komitetowi temu poruczono opracowanie memoriału w duchu podniesionych w dyskusji wywodów. Zastanawiano się wkońcu nad doraźnymi środkami pomocy, udzieleniem długoterminowego kredytu, odpisu po datków itp. — poczem p. wojewoda dziękując zebrany za udział — zamknął obrady.

==O==

Przejazd V. Raidu Automobilklubu Polski przez Lwów.

Wczoraj w godzinach porannych przejechało przez nasze miasto kilkanaście wozów samochodowych, biorących udział w wielkim raidzie dookoła Polski. Był to czwarty etap olbrzymiej ósemki, której osią jest Warszawa a najbardziej wysuniętymi punktami są: Lwów, Wilno, Zakopane, Gdańsk, Poznań. W tym mieście nasza spełniła rolę tylko punktu przejazdowego; wyjechano bowiem z Tarnopola kierując się przez Lwów, Jarosław linją podkarpacką do Zakopanego, gdzie dzielnym sportsmenom wypadła czwarty nocleg.

Dotychczas droga odbyła się bez wypadku. Jedynie wóz Steyer, Nr. 13, zламаł resor koło Dubna — wycofał się z raidu i krótszą drogą podążył przez Brody, stając we Lwowie wczoraj już o godz. 6 rano.

Pierwsze wozy ukazały się na rogatce Łyczakowskiej o godz. 7.45 — był to Steyer, Nr. 12 i Cadillac, wóz wicekomandorski. Następnie szły wozy nr. 15 i 14 (Roschet-Schneider), po 8-ej godz. ukazały się numera 17 i 7, wóz komandorski, 8, 9, 11, następnie 6 (Lancia — kierowca p. Przewłocki), który zatrzy-

mał się na chwilę koło hotelu George'a, 3, 4, (Citroen), 10, — trzy wozy do jedenastej jeszcze nie nadeszły — między temi i Tatra, która przedwczoraj prowadziła raid do Tarnopola.

Jedyny wypadek spotkał wóz C. W. S. Nr. 17 (Centralne Warsztaty Samochodowe w Warszawie), który ma silnik wykonany w całości u nas w kraju. Wypadek ten zdarzył się na skrócie z Łyczakowa na plac Bernardyński, gdzie kierowca wozu p. inż. Samborski zawadził o tramwaj skrzydłem. Uderzenie było w skutkach tak fatalne, iż wóz odstawiono natychmiast do wojskowych warsztatów, gdzie naprawka trwała kilka godzin. Wozem tym jechał mjr. Meyer z M. S. Wojsk., który wobec naszego referenta wyraził się bardzo pochlebnie o całej organizacji, o pracy, jaką sobie zadały władze polityczne, policyjne i wojskowe, byłoby tylko raid bezpiecznie mógł przejechać.

Ludność wszędzie bardzo życzliwie witała przejeżdżających — drogi jednak, dotychczas przebyte, są w okropnym stanie.

=====

— Zabójstwo w śródmieściu. Wczorajszej nocy o godz. 23 min. 40 nieznani sprawcy zabili Jana Tymeczkę, licząc go 47 lat dozorcy realności przy ul. Szpitalnej 17 — przyczem trupa pozostawili na chodniku tej ulicy naprzeciw realności nr. 30. Na miejsce zbrodni przybył nadkom. Kozakiewicz, wyw. Simon i st. przod. Gawel oraz lekarz dzielnicowy, Dr. Litwinowicz, który po stwierdzeniu śmierci polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Przesłuchany naoczny świadek, Wincenty Parus, służący drogerji Bomsego przy ul. Akademickiej 2 — zeznał, że gdy siedział z Tymeczką po piwo ul. Szpitalną — napadli na nich nieznani osobnicy, z których jeden uderzył najpierw Parusa a następnie tak silnie ugodził Tymeczkę, iż tenże upadł nieprzytomny na ziemię i po chwili wyzionął ducha. Dochodzenia prowadzi Ekspozytura policyjno-śledcza, która wczoraj dokonała aresztowania jednego ze sprawców, a za innymi czyni dalsze poszukiwania.

— Pożar, spowodowany podpaleniem. Wczorajszej nocy wybuchł pożar w realności przy ul. Zamkowej l. 9. Gdy płomienie poczęły obejmować kryty gontami dach — zamieszkała w tej realności Weronika Paluszka wraz z synem Leopoldem — ogień ugasiła. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że ogień podłożył nieznany sprawca, który oblał poprzednio róg dachu naftą. Właścicielem realności jest Józef Zajczyk, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 48. Dochodzenia w toku.

— Napad nożowców. Jacyś dwaj nieznani sprawcy napadli wczoraj na Alojzego Bileka, instalatora w chwili, gdy wyszedł on z restauracji Grossmanna przy ul. Leona Sapiehy, 87. Jeden z napastników zadał Bilekowi dwie rany w

nionego przez wuję, — nieznanego na razie nazwiska. Powód również nieznanym.

— Szajka włamywaczy uwolniona. W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przeciw Bronisławowi Pastuszyńskiemu, Józefowi Wasylkowi, Kazimierzowi Kuźmińskiemu i tow., których funkcjonariusze policyjni przytrzymali w grudniu ubiegłego roku na gorącym uczynku włamania. Wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Observatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

8 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	730.3	730.2	731.5
Temperatura w°C	+15.6	+22.8	+16.4
Kierunek wiatru	W	WNW	WSW
Wiatr. km/godz.	14	22	28

Temperatura najwyższa +23.2°C, najniższa +15.1°C.

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, ku wieczorowi deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Kronika przemyska.

Przemysł, 8. lipca.

Z bandyckiej epopei. Z bandy zbójckiej Mitkowskiej dostały się pod klucz więzienny następujące osobniki: Michał Mularski pseud. Maczuga, Władysław Grochowski, Andrzej Pieniążek, Stanisław Stępak, Marja Fludówna i Teresa Półtorakówna. Wszyscy uwięzieni staną w przedzialek dn. 13. bm. przed sądem doraźnym w Przemysku. Jak bandyci dostali się do rąk sprawiedliwości doniosło już „Słowo Polskie“ w korespondencji z Krosna. Opryszkali dokonali następujących rabunków: Dnia 5. grudnia 1924 r. w Mańkowcach koło Przeworska okradli Katarzynę Podolakową a następnie Walentego Przesławskiego z tej samej wsi. Bandytów poznał poszkodowany Przesławski i św. Tomasz Krzeszowski. Dnia 31. grudnia 1924 r. dokonali rabunku na szkodę Mojżesza Gansa i Rozalii Czwałę w Wólce polskiej. W nocy d. 3. stycznia br. obrabowali Antoniego Biliajtyna w Gorzycach Przeworskich a 25. stycznia br. Różię Wiesenfeld w Sienawie. Na drodze Jarosław - Wierzbna napadli dnia 24. lutego br. na Franciszka Kudłę i obrabowali go zupełnie. Wreszcie dnia 26. marca br. obrabowali w Rozborzu Winiarza Walentego a w nocy tej samej doby Eljasza Katza w Czelatycach. Wykaz powyższy obejmuje tylko wypadki ustalone i dowodami niezbitymi uzasadnione, że grabieży dokonali Maczuga, Mitkowski i Mucha przy współudziale i pomocy reszty aresztowanych.

Ze spraw szkolnych. Kuratorium rozwiązało szkołę im. H. Sienkiewicza ze względu na małą frekwencję. W budynku tej szkoły przy ul. Sienkiewicza mieścić się będzie, dopóki nie stanie nowy gmach na Zasaniu, szkoła im. T. Czackiego. Dodać wypada, że naogół przed wakacjami bardzo mało zapisało się dzieci do szkół powszechnych. Także do szkół średnich męskich mniej, niż po inne lata zgłosiło się kandydatów. Jedynie seminarja żeńskie miały ogromne nadwyżki.

Wycieczka do Zakopanego. Zarząd Chrześcijański - narodowego Towarzystwa naucz. szkół powsz. urządził wycieczkę swych członków do Zakopanego. Wycieczkowcy wyjechali 6. bm. w liczbie kilkunastu osób.

„Na odpadki“. Zarząd miasta umieścił na wszystkich głównych ulicach skrzynki „na odpadki“. Skrzynki stoją, ale P. T. Publiczność dalej „odpadki“ rzuca na chodniki. Należałoby zatem „sprawić“ dozorców, którzyby karcili śmiejących.

rękę, poczem wraz ze swym towarzyszem zbiegli. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Zarządzono poszukiwania za sprawcami.

— Fatalny karambol dwóch cyklistów. W dniu wczorajszym Józef Sroczyński, urzędnik techniczny firmy „Arma“, zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiej 34, jadąc rowerem z cmentarza Gródeckiego do domów kolejowych — zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony, Rudolfem Helmem, praktykantem ślusarskim. Sroczyński upadł z roweru a uderzywszy głową o kamień — stracił przytomność i odniósł ciężkie rany na głowie. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy Sroczyńskiemu — odwiozło go do szpitala powszechnego. Helm doznał jedynie lekkiego obrażenia — skutkiem czego pozostawiono go opiece domowej.

— Aresztowanie awanturnika-opilca. Policja aresztowała wczoraj Michała Śmietanę, notowanego złodzieja, zamieszkałego przy ul. Krótkiej 11. Śmietana powróciwszy późnym wieczorem w stanie podchmielnym do domu — wszczął kłótnię z żoną a następnie porwawszy siekierę porąbał wszystkie meble, powybił szyby w oknach a następnie wybiegł na podwórze i usiłował rzucić się na lokatorów. Tylko z trudem zdołano ubezwładnić awanturnika-opilca, którego osadzono w aresztach policyjnych.

— Z kroniki kradzieży. Policja aresztowała wczoraj Aleksandra Zameczkę i Lucjana Gerosza za kradzież starego żelaza — wartości 500 zł. — na szkodę Markusa Tennenbauma przy ul. Gazowej 5.

— Z szpitalnej sali. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Jana Demsa, zamieszkałego przy ul. Stromej 7, pora-

Panoszenie się Niemczyzny w Bielsku.

(Korespondencja własna).

Znany jest nastrój Niemców w Bielsku. Barta ich wzmagają się z dnia na dzień, bo powodzi im się tak dobrze, że im mogą zazdrościć ich bracia z Vaterlandu. Władze zaś idą im na rękę, a gdzie nie mogą dojść prosto, tam idochodzą do swego krętemi drogami. Gdy Czesi systematycznie niszczą przemysł niemiecki, w Bielsku popiera się ich na każdym kroku. O dobrobycie Niemców w Bielsku świadczy chociażby niezliczona ilość aut.

W 1921 r. pracowali oni gorączkowo nad podkopaniem waluty polskiej i lokowali swe ofiżymie dochody w markach niemieckich. Nagle marka niemiecka spadła, a przemysł bielski znalazł się nad brzegiem przepaści. Ale bankruta tego uratował rząd, udzielając mu ogromnej na owe czasy pożyczki w wysokości 300 milionów. Jeżeliby zliczyć łme jeszcze pożyczki, procenty, zrobić przewalutowanie, okazałoby się, że przemysł bielski jest właściwie własnością polską. Tymczasem spoczywa on w rękach ludzi, którzy nie tylko nie mają poczucia obywatelskiego, ale są względem państwa wrogo usposobieni.

Dowodem tego zbyt świeży skandal na radzie miejskiej. Chodziło o uczczenie jubileuszu Bolesława Chrobrego przez miasto. Gdy w tej sprawie przemówił p. dyrektor Kobyłański, zawrzało jak w ułu. Poczęto znieważać pamięć Chrobrego, a najbardziej lżył go radny, będący urzędnikiem państwowym. Wzburzoną opinią publiczną czeka na rozwiązanie rady gminnej i na pedzenie bezczelnego urzędnika ze służby. Słabość rządu w tej sprawie będzie dalszym podkopaniem autorytetu państwowego na Śląsku, co szczególnie daje się potem odczuwać w stosunku ludności nawet wieskiej do świeżo zaprowadzonej służby wojskowej.

Inny smutny wypadek świadczy, jak władze same rozzuchwalają Niemców. Obecnie w Bielsku ma się budować olbrzymi gmach gimnazjum polskiego. — Firmy niemiecko-żydowskie uknuły spisek, by składać jak najwyższe oferty. Do spisku nie przyłączyły się firmy polskie i złożyły oferty uczciwe. Okazało się, że n. p. oferta firmy polskiej Polbeton jest o sześćset tysięcy niższa od oferty niemiecko-żydowskiej. Wówczas Niemcy, będąc pewni siebie, na gębę obniżyli o 35%, co po otwarciu ofert jest niedopuszczalne. Rozum i uczciwość mówią, że nie należy nawet mówić z firmą, która śmiała wystawiać ofertę wprost bezczelna, 600 tysięcy wyższą od ofert, uczciwie kalkulowanych. Jednak na Śląsku dzieją się dziwki, o których nawet filozofom się nie śniło. Oto budowę przyznano tej właśnie firmie niemiecko-żydowskiej.

Fakt to wymowny, bardzo wymowny. Rzeczywiście, poco na Śląsku potrzebna pamięć Chrobrego, kiedy tam różne urzędy obsiedli ludzie, wyzuci z poczucia obywatelskiego. A przecież jest to nawet sprawa czysto moralna, by w Bielsku pierwszy monumentalny gmach szkolny polski budowali Polacy. Jak silnie protestuje Kraków, by nie oddawać budowy Akademii Górniczej żydom, bo widocznie w Krakowie tak samo, jak na Śląsku urzędy budowlane dziwną mają skłonność do elementów obcych. Opinia publiczna czeka niecierpliwie na rozwiązanie sprawy. Na razie uspokajająco podziałał fakt, że P. Wojewoda odmówił aprobaty tego haniebnego przydziału.

Sport.

Pierwsze polskie poezje sportowe. Sport mocną ręką dobija się swego i tłucze coraz głośniej do wszystkich zamkniętych dotąd bram. Jedną z najbardziej niedostępnych fortec dla tego rosnącego w niepowstrzymanym tempie ruchu, była — o dziwo — literatura, dla której świat sportu, jego piękno i dusza jakby nie istniały. Nieliczne wy-

jątki zdają się tylko regule tę potwierdzać. Z pośród nich na pierwszym miejscu wymienić należy młodego poetę francuskiego Henri de Montherlant. Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego” przynosi pierwsze polskie utwory osnute na tematach sportowych. Wyszły one z pod pióra Kazimierza

Wierzyńskiego. Pierwszy pod tytułem „100 m.” opisuje bieg stumetrowy, drugi „Paddock i Porritt” zawiera oryginalną transpozycję poetycką, dwu tych świetnych lekkoatletów, trzeci „Nurmi” jest rytmiczną odą na cześć fenomenalnego Finlandczyka.

Sprawa organizacji i kierownictwa teatrów miejskich.

Wczorajsze posiedzenie Komisji teatralnej poświęcone było sprawom organizacji kierownictwa teatrów miejskich w najbliższym sezonie. Wiceprezydent Chłamtacz przedstawił rezultaty swoich rokowań z personelem operowym. Pragnąc uratować operę, artyści tego działu, ponosząc dużą osobistą ofiarę, co z uznaniem podnieść należy, zgodzili się na dość znaczne obniżenie swych gaź, oraz na pobieranie płac tylko przez dziesięć miesięcy. Przez dwa miesiące urzędzaliby na własny koszt i ryzyko przedstawienia operowe w innych miastach polskich. Oszczędności osiągnięte tą drogą, oraz drogą redukcji, ograniczenia gaź i t. zw. honoracyj w zespole orkiestry, chórów i baletu, wyniosą pożądaną kwotę 220.000 zł. Na tej podstawie obliczony budżet przy zachowaniu opery i trzech teatrów wykazuje deficyt 445.780 zł., który już nie przekracza wytrzymałości finansowej miasta i pozostaje w granicach subwencji, którą miasto na cele kultury teatralnej uchwalić powinno.

Po dyskusji, w której zabierali głos

pp. Aleksandrowiczówna, Kozicki, Chajes, Rybicki, Majewski, Terenkoczy, Obirek, Friemann, Pieracki, Pazdro, Laszkowski i Włodzimirski, podtrzymano w całej rozciągłości uchwałę poprzedniego posiedzenia, ~~która~~ postanowiono przedstawić Radzie miejskiej wniosek zreasumowania uchwały w sprawie zwinięcia opery i prowadzenia nadal wszystkich trzech teatrów. Przeciw uchwale, dotyczącej utrzymania opery, zgłosił votum separatum dr. Wereszczyński.

Wobec sytuacji, wytworzonej niespodziewaną i nieumotywowaną rezygnacją p. Schillera, uchwalono rozpiścić krótki, dodatkowy konkurs na stanowisko kierownika teatrów miejskich w formie komunikatu, umieszczonego w piśmie codziennych całej Polski z terminem do zgłoszenia się do d. 20 lipca br. Dr. Kozicki i prof. Friemann złożyli deklarację, że bez względu na to, kto zostanie dyrektorem teatrów miejskich, koniecznym jest przydanie mu do pomocy kierownika literackiego (dramaturga-teatrologa) i kierownika działu muzycznego.

Z SALI SADOWEJ.

Jaeger i tow. przed sądem.

W dniu wczorajszym wśród niezwykłego zainteresowania i wielkiego podniecenia sfer żydowskich, rozpoczęła się rozprawa karna przeciw Mikołajowi Mykietynowi, Ignacemu Jaegerowi, Ignacemu Kornhaberowi, Maksowi Glasermannowi i Janowi Dwornickiemu o zbrodnie oszustwa i oszczerstwa. Wielka sala rozpraw niebardzo zapełniona publicznością, przeważnie żydowska.

O godzinie pół do 10-tej zjawia się na sali Trybunał, który tworzą: radca Franke jako przewodniczący, rr. Chłamtacz i Giebułtowski oraz Niemcewowski — wreszcie dr. Piotrowski jako protokolant. Ze strony prokuratury oskarżenie wnosi prok. Hryniewicz.

Obronę zasiadających na ławie oskarżonych plutokratów żydowskich podjęli następujący przedstawiciele miejscowej palestry: dr. Pieracki (obrońca Jaegermanna), dr. Dwornicki (Glasermann), dr. Grek i dr. Landau, adwokat przemyski (Kornhabera), dr. Kibitz (Dwornickiego) oraz dr. Dattner, dalej dr. Głuszkiewicz (obrońca Mykietyna). Imieniem poszkodowanego Pańczyszyna zgłosił się dr. L. Hankiewicz, ponieważ jednak w obecnym procesie powołany został w charakterze świadka — prosi ten obrońca o odczytanie jego zeznań, złożonych w śledztwie i umożliwienie mu w ten sposób obrony Pańczyszyna. Imieniem obrońców wypowiedział się w tej sprawie dr. Pieracki zaznaczając, że w obecnym stadium obrony nie mogą się oświadczyć — wobec czego dr. Hankiewicz opuścił salę.

W chwili rozpoczęcia rozprawy zabrał głos dr. Landau stwierdzając, iż obrońcy oskarżonych Kornhabera, Jaegera i Glasermann wniosli w dniu 3. lipca przez lwowski Sąd okręgowy do Sądu Najwyższego w Warszawie prośbę o wyłączenie lwowskiego Sądu apelacyjnego jak i wszystkich Sądów okręgowych w obrębie lwowskiej apelacji, które to podanie nie zostało załatwione a obrońcy przed rozpoczę-

ciem rozprawy otrzymali jedynie odmienną decyzję Izby Radnej w sprawie odwołania rozprawy. W myśl długich swych wywodów stawia wniosek wstrzymania postępowania i rozpisania rozprawy po nadejściu odpowiedzi na wniesioną w dniu 3. lipca prośbę.

W świetnym przemówieniu prokurator Hryniewicz zaznacza, że o ile z jednej strony nie sprzeciwia się wnioskowi obrońcy — to z drugiej strony — nie podziela argumentacji i zastrzeżenia przeciw niej — poczem w dłuższych słowach zbija wywody dr. Landau.

Po przemówieniu dr. Pierackiego, popierającego wniosek obrońcy, Trybunał po prawie dwugodzinnej naradzie uchwalił odrzucić wniosek obrońcy w sprawie odroczenia rozprawy, jako niezasadny i podał motywy tejże odmowy.

Z kolei przewodniczący zarządził 10 - minutową przerwę, o którą prosili obrońcy celem naradzenia się, poczem w ich imieniu dr. Dwornicki założył protest przeciw powyższej uchwale i zastrzegł sobie zażalenie nieważności. W dalszym ciągu swych wywodów zażądał odroczenia rozprawy na przeciąg kilku dni, aby obrońcy mogli zaznajomić się z obrzysanym materiałem, jak niemniej domagał się przeglądu aktów sprawy Steigera.

Zabiera dalej głos dr. Dattner i żąda wykluczenia protokolanta dr. Piotrowskiego, który prowadził śledztwo i przesłuchiwał oskarżonych — za znaczą, że obrońcy powołują go w charakterze świadka.

Po oświadczeniu się prokuratora w sprawie podniesionych wniosków — Trybunał udaje się na dłuższą naradę, poczem przewodniczący r. Franke ogłasza uchwałę Trybunału, odmawiającą wszystkim wnioskom obrony z wyjątkiem wniosku o zezwolenie przegądu ekspertyzy rzeczoznawców — i odracza rozprawę do dnia dzisiejszego.

Z kraju.

□ **DOLHOMOŚCIŚKA**, obok Sądowej Wiszni. Nowa twierdza. Dnia 14 czerwca br. odbyło się w Dolhomościskach poświęcenie i otwarcie „Domu ludowego TSL”. Poświęcenia tej nowej placówki dokonał ks. dziekan Pelczarski z Sądowej Wiszni. Po pięknych przemówieniach ks. Pelczarskiego, delegata Gł. Zarządu TSL. i Koła miesz. TSL. w Mościskach ks. Michała Łaski, następnie pułkownika Tadeusza Filipowicza i delegata Towarzystwa oświatowych w Sądowej Wiszni dra Atlasa, odbyły się produkcje wokalne oraz przedstawienie amatorskie, odegrane udanie przez wiejską młodzież Dolhomościsk. Zebrane licznie włościanstwo miejscowe i z okolicznych wiosek, jak również i publiczność miejska przybyła z Sądowej Wiszni, darzyła debiutantów zasłużonymi oklaskami.

Powstanie „Domu ludowego” jest dziełem p. Heleny Filipowiczowej, właścicielki Dolhomościsk i jej męża pułkownika Tadeusza Filipowicza. Do szkoły polskiej dotowanej 2 morgami gruntu a oddanej na własność TSL. i 3 osiedli 15-morgowych dla inwalidów wojennych, dodali ci szlachetni obywatele dar trzeci „Dom ludowy”, który pod ich opieką i kierownictwem spełni niezawodnie szczytne zadanie uświadczenia narodowego i kulturalnego naszego ludu.

W ubiegłym roku powzięli państwo Filipowiczowie myśl zbudowania „Domu ludowego”. W tym celu zwrócili się do ludności polskiej Dolhomościsk z wezwaniem o współudział, stworzyli Komitet budowy domu, podarowali plac pod budowę i przystąpili do dzieła. Trudów i ofiar ponieśli niemało ale powstał piękny dom ludowy, którego salę wykładową zdobią — jako widomy znak i dowód, że bez względu na sferę, do której należymy, jesteśmy dziećmi jednej ojczyzny — portrety śp. Zbigniewa Gottlieb-Haszłakiewicza, porucznika Wojsk Polskich, syna p. Heleny Filipowiczowej i śp. Matuszewskiego, kapitana Wojsk Polskich, syna włościanina z Dolhomościsk, którzy obaj, jako synowie jednej Matki Ojczyzny, spełnili swój jednaki obowiązek i w roku 1920 oddali w Jej obronie w wojnie z bolszewikami swoje młode życie.

Dzieło państwa Filipowiczów, właścicieli zaledwo kilkuset morgów ziemi, powinno być godnym naśladowania przykładem dla tych, którzy mają daleko więcej, by na naszych kresach budować szkoły polskie i domy ludowe, jako twierdze przeciwko zalewowi ruskiemu, wyęzającemu wszystkie siły, by na zagrożonych kresach szerzyć swoją „kulturę”.

Do dzieła zatem ziemianie! Fundujcie szkoły polskie, budujcie domy ludowe, twórzcie ośrodki oświatowe, z których wystrzeli potężna narodowa myśl i kultura polska.

□ **Zatwierdzenie budżetów samorządowych.** Wojewodowie zostali upoważnieni na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewn. i min. skarbu z dnia 25. stycznia br. do zatwierdzania porozumieniu z dyrektorami Izb Skarbowych preliminarzy budżetowych powiatowych związków komunalnych oraz w byłym zaborze rosyjskim miast wydzielonych, w byłym zaborze pruskim wszystkich gmin miejskich i w byłym zaborze austriackim gmin miejskich, liczących więcej niż 15.000 ludności. Preliminarze budżetowe miast liczących powyżej 100.000 mieszkańców zatwierdza minister spraw wewn. w porozumieniu z ministrem skarbu.

□ **Obniżenie premii przy ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków.** P. Minister Pracy i Opieki Społecznej w najbliższych dniach wyda rozporządzenie, mocą którego zatwierdza nową taryfę premii, pobieranych przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków o 12.5%. Oszczędności dla przemysłu i handlu z tego wynikające wyniosą około 1 miliona złotych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Alarmy z powodu bilonu.

W pięknej sprawie bilonu otrzymujemy artykuł, który usprawiedliwia politykę bilonową Rządu i Banku Polskiego. (Red.).

Ogłoszone niedawno nowe rozporządzenie, ograniczające przyjmowanie bilonu przez Bank Polski, wywołało cały szereg komentarzy; początkowo zajęła się nim tylko fachowa krytyka, wkrótce jednak wiadomość w coraz bardziej spaczony formie rozeszła się wśród społeczeństwa, wywołując niezdrowe alarmy.

Skutki tych alarmów najmniej dały się odczuć w miastach, gdzie uświadomiona publiczność zdała sobie sprawę z zasadniczego celu zarządzenia, a tylko bezpośrednio zainteresowani, przeciw którym z konieczności ograniczenie to zostało skierowane, wyrażali swoje niezadowolenie. Po kilku jednak dniach, i w centrach bardziej kulturalnych, zaczęto po cichu szerzyć pogłoski o „złym stanie” naszej waluty, o „braku pokrycia” itd. Plotki te powstały na gruncie rozważań o celowości nowego rozporządzenia o bilonie i powtarzano bezkrytycznie rozmaite pogłoski.

Ogółem nie odbiło się to na życiu gospodarczym miast. Gorzej natomiast stało się na prowincji, gdzie plotka przybierała najbardziej fantastyczne formy. Zdarzały się nawet wypadki, że nie chciano przyjmować pewnych rodzajów bilonu, twierdząc, że nie są ważne itp.

Co się tyczy samego ograniczenia przyjmowania bilonu przez Bank Polski, to zostało ono spowodowane, poza czysto formalnymi warunkami, koniecznością przeciwdziałania bierności naszego bilansu handlowego. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że wszelka bezpośrednia interwen-

cja rządowa w sprawie regulowania przywozu i wywozu, stale daje niezadowalające wyniki. Bardziej celowe i praktyczne są wszelkie zarządzenia w ramach istniejących ustaw i przepisów utrudniające wywóz za granicę. Dlatego też rząd, opierając się na istniejących przepisach, postanowił w porozumieniu z Bankiem Polskim umożliwić eksporterom zakup walut za bilon, który ma służyć wyłącznie do ułatwienia i powiększenia obrotu wewnętrznego pieniądza. O ile bowiem rząd obowiązany jest walczyć z obecną ciasnotą pieniężną wewnątrz państwa, o tyle musi przeciwdziałać wszelkimi środkami, by każda nadwyżka w obrocie pieniężnym odchodziła za granicę.

Praktyka wykaże celowość tego zarządzenia.

Co zaś się tyczy samego bilonu i powstających na ten temat alarmów — to jak wiadomo — w programie sanacyjnym przewidziane było wypuszczenie bilonu do wysokości 320 milj. zł. z czego dotychczas skarb skarbu zaledwie w kwocie 180 milj. zł., a które co miesiąc w wysokości 120 milj. wracają do kas skarbowych.

O jakiegokolwiek zatem nienormalnej sytuacji skarbowej nie może być w tej chwili mowy.

Jedyną ujemną stroną naszego obrotu bilonowego, jest dotychczasowa trudność w odpowiednim uregulowaniu rozdziału terytorialnego. Raz po raz zdarzają się wypadki, że tu lub ówdzie jest za dużo, lub znowu brak monet zdawkowych, czego skutkiem jest niezadowolenie obywateli.

Błąd ten jest trudny do natychmiastowego usunięcia i dopiero ulepszona organizacja całego życia gospodarczego będzie mogła go naprawić.

Trudności życia gospodarczego.

Rok bieżący w życiu gospodarczym Polski przechodzi pod znakiem wielu trudności. Bilans handlowy, który w Polsce wobec braku przyływu kapitałów obcych posiada zasadniczy wpływ na bilans płatniczy, kształtuje się wybitnie ujemnie. Znaczne zapotrzebowanie dewiz zaobserwowane w ostatnich czasach jest pokrywane ze stałe zmniejszającego się zapasu w Banku Polskim. Instytucja ta skutkiem tego zmuszona jest do ograniczenia kredytów, aby nie dopuścić do zmniejszenia się pokrycia dla emitowanego pieniądza w granicach zapewniających mu stałość kursu i zaufanie.

Z tej konieczności wynika druga konieczność stosowania środków nadzwyczajnych, często nawet szkodliwych dla całokształtu życia gospodarczego w danym momencie, ale chroniących nasz pieniądz od chwiejności, co jest najważniejszą rzeczą, wobec tego, że pieniądz ten ma stanowić w przyszłości trwałą podstawę normalnego życia i rozwoju gospodarczego.

Polepszenie się stanu handlu zagranicznego zarówno towarowego, jak pieniężnego jest kwestią czasu, natomiast silny nacisk na rynku dewizowym jaki obserwujemy obecnie może wywołać natychmiastowe fatalne skutki. W takim wypadku mechaniczne ograniczenie kredytu, mój nadzieję, że nie na zbyt długi okres czasu, chociaż wpływa na zwolnienie tempa obrotu i zwiększa stagnację, jest jednak konieczne dla przyszłej równowagi w stosunkach ekonomicznych i niezawodnego utrzymania stałego kursu waluty.

Punktem wyjścia dzisiejszych trudności stał się z wszelką pewnością niedobór naszego bilansu handlowego. Niedobór ten jest wynikiem nie tylko trudności wywozowych spowodowanych drożyzną kosztów produkcji, ale

również i bezpośrednim skutkiem nieurodzaju oraz trudności zbytu na rynkach zagranicznych związanych ze spadkiem cen tych właśnie artykułów, których nadwyżką kraj nasz w chwili obecnej dysponuje i przeznacza na wywóz.

Poprawa warunków produkcji i normowanie stosunków w dziedzinie psychiki gospodarczej chorej od czasów inflacji oraz związanego z tem unormowaniem obniżenia kosztów produkcji — jest również kwestią czasu, tak samo koniunktury na rynkach zagranicznych dla zbytu artykułów polskiego przemysłu nie poprawia się lada dzień, natomiast bezpośrednie skutki nieurodzaju i niepomyślnych koniunktur wewnętrznych będzie trzeba doraźnie poprawić wywozem płodów rolnych w sierpniu br.

Nie należy się jednak skutkiem tego spodziewać natychmiastowej poprawy bilansu, prawdopodobnie sanacja w tej dziedzinie potrwa kilka miesięcy. Wobec tego rząd musi się chwycić środków nadzwyczajnych, obliczonych na dalszą metę, a niekoniecznie odpowiadających aktualnym wymogom życia gospodarczego.

Tym nadzwyczajnym środkiem jest ograniczenie przywozu składną wpływając ujemnie na rozwój zdrowej polityki handlowej, ale konieczne ze względów taktycznych. Może to wpłynąć również ujemnie na wymianę traktatową z państwami, które traktat z Polską zawarły, oraz na pogorszenie stosunków politycznych — niemniej jednak jest złem koniecznym ze względu na anormalne stosunki i konieczność ich uzdrowienia.

Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 19 maja i 26 czerwca br. w sprawie ograniczenia przywozu i częściowej zmiany taryfy celnej, nie są wymierzone, jak to w większości wypa-

dków sędzi opinia publiczna, przeciwko Niemcom jako broń w wojnie celnej, bo lista towarów przeważnie trzeciorzędnej potrzeby o tem bynajmniej nie świadczy, ale prosto nadzwyczajnym środkiem do zrównoważenia naszego bilansu handlowego przez ograniczenie przywozu zastosowanym wobec większych trudności w kierunku zwiększenia wywozu. Trudności naszego życia gospodarczego wynikają z anormalnego ukształtowa-

nia się stosunków ekonomicznych często wymagają nadzwyczajnych środków sanacyjnych, podyktowanych koniecznością doraźnego ratowania zagrożonej dziedziny.

Należy przedewszystkiem utrzymać spokój i równowagę wobec tych anormalnych zjawisk, albowiem posiadają one wszelkie cechy zwiastujące początek normalnego życia i rozwoju stosunków gospodarczych w kraju.

Tadeusz Nowacki.

Wiadomości gospodarcze.

== Wystawa ogrodnicza we Lwowie. — Biuro Zjazdów Samorządu Ziemińskiego otrzymało od min. rolnictwa zaproszenie do zorganizowania na ogólnopolskiej wystawie ogrodniczej we Lwowie działu prac samorządu powiatowego w dziedzinie ogrodnictwa. Zarząd biura przyjął zaproszenie i przystąpił do zbierania stosownych materiałów na podstawie których opracowany zostanie obraz działalności pow. związków komunalnych w dziedzinie ogrodnictwa i sadownictwa.

== 16 milionów złotych oszczędności w Małopolsce. Związek kas oszczędności we Lwowie wydał statystykę oszczędności składanych w małopolskich kasach oszczędności. Związek grupuje 60 kas, w których dnia 1 maja oszczędności wynosiły 16 milionów złotych. W sumie tej znaczna przewaga mają miejskie kasy oszczędności. Miejska kasa Lwowa posiada 2,486.000 zł., oraz kasa Galicyjska 2,330.000 zł., Krakowska kasa miejska wykazuje 1,330.000 zł. oszczędności, Bielska — 849.000; Przemyska — 594.000; w Białej — 565.000; Tarnowska — 493.000; Stanisławowska — 461.000; Rzeszowska — 323.000 i Tarnopolska — 286.000 złotych. Razem więc w miejskich kasach znajduje się 9,817.000 zł. oszczędności. Reszta w sumie 6,183.000 zł. przypada na powiatowe kasy oszczędności, z których największe sumy mają rozporządzają kasy powiatowe: w Gorlicach — 214.000 zł., w Tarnobrzegu — 131.000 zł., w Wieliczce — 125.000, w Bochni — 114.000 zł.

== Lotewski bilans handlowy. Bilans handlowy Lotwy pogorsza się z roku na rok, co budzi w tamtejszych sferach rządowych silny niepokój. W roku 1924 deficyt bilansu handlowego poważnie zagrażał równowadze bilansu płatniczego Lotwy. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią bardzo silnie w samej organizacji przemysłu i handlu w Lotwie, oraz jej zależności gospodarczej od krajów sąsiednich. Najniebezpieczniejszym objawem jest z roku na rok rosnąca kontrabanda morzem i przez granicę sowiecką, czego rząd lotewski dotychczas nie był w stanie opamiętać. W b. r. spodziewany jest deficyt bilansu handlowego w rozmiarach nie mniejszych niż w roku ubiegłym.

== Produkcja stali technicznej w Rosji. Wobec dużego zapotrzebowania na stal techniczną w Rosji, co stoi w związku z rozwojem ruchu budowlanego, sowiecki rząd metalowy zarządził rejestrację cyfr teoretycznej wydajności fabryk stali technicznej. Z cyfr osiągniętych na tej drodze wynika, że przy maksymalnym wyzyskaniu istniejących obecnie aparatów produkcji Rosja będzie w stanie zwiększyć dotychczasową normę zaledwie o 11.250 ton. Niemielka ta nadwyżka świadczy o krańcowym wyzyskaniu wydajności fabryk metalurgicznych, co stwarza konieczność odwołania się do przemysłu zagranicznego w celu pokrycia wewnętrznego zapotrzebowania. Okoliczność ta może być wykorzystana przez polski przemysł metalowy, poszukujący obecnie, wobec możliwości wojny celnej z Niemcami, nowych rynków zbytu.

== Wystawa związku miast. We wrześniu w czasie Targów Wschodnich zostanie otwarta wystawa Związku Miast. Wystawione zostaną ekspozycje, plany budowlane, regulacyjne, urządzenia higieniczne.

== Ugi w podatku majątkowym. Ministerstwo Skarbu upoważniło dyrektorów Izby Skarbowych do rozkładania na raty wskutek ewentualnej próby płatnika, 3-ej raty podatku majątkowego na okres czasu do 1 października br. pod warunkiem wyrównania zaległości w podatku majątkowym.

== Fuzja elektrotechnicznych trustów w Rosji. Centralne władze sowieckie postanowiły dokonać fuzji wszystkich elektrotechnicznych trustów na całym terenie SSSR. W skład nowego trustu wejdzie 16 trustów. Nastąpi to w ciągu najbliższych miesięcy. Oprócz tego czynniki gospodarcze uznały za niezbędne zjednoczyć przemysł elektryczny słabych prądów z resztą przemysłu elektrotechnicznego. W opracowaniu jest obecnie program nowego planu działalności w zakresie elektryfikacji kraju.

== Zwrot cel przy wywozie wyrobów włókienniczych. Na zasadzie art. 7 ustawy o regulowaniu stosunków celnych z dnia 31 lipca 1924, Min. Skarbu, Przem. i Handlu,

Rolnictwa opracowały rozporządzenie dla przy wywozie wyrobów włókienniczych, które w najbliższych dniach zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw. (Rozporządzenie przewiduje, że przy wywozie wymienionych w rozporządzeniu gotowych wyrobów włókienniczych otrzymuje się zwrot cła za sprowadzane z zagranicy barwinki i chemikalia zużyte do wyrobu tych towarów, zwrot cel może mieć miejsce przy wywozie następujących kategorii towarów włókienniczych: 1) tkaniny bawełniane białe wykończone, 2) tkaniny bawełniane kolorowe, 3) tkaniny wełniane kolorowe, 4) tkaniny półwełniane kolorowe. Do korzystania ze zwrotu cła zostają upoważnieni eksporterzy którzy przedstawią zaświadczenie związku Eksportowego, zatwierdzonego przez Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu, specjalne kwity wywozowe będą wystawiane na okaziciela i będą mogły służyć w terminie do 9 miesięcy dla umieszczenia należności celnych za wszelkie towary sprowadzane z zagranicy.

== Zeznania do podatku przemysłowego. Wzywa się płatników podatku przemysłowego, aby złożyli w terminie od 1 lipca do 1 sierpnia 1925 r. według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu pierwszego półrocza kalendarzowego roku 1925 (art. 52 do 55 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) o państwowym podatku przemysłowym. Zeznania o obrocie należy składać we właściwych Urzędach Skarbowych, gdzie też będą wydawane bezpłatnie formularze zeznań. Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, mają w powyższym terminie złożyć zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie, tej Izbie Skarbowej w okręgu której znajduje się siedziba Zarządu Spółki względnie przedsiębiorstwa. Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym lub kto przedstawi w zeznaniu niepełne dane, ulegnie karze przynajmniej w wysokości od 11 do 341 zł. (art. 104 powyższej ustawy).

== (p) Bierny bilans Litwy. Według danych litewskiego ministerstwa, obrót handlowy Litwy w kwietniu br. wynosił 38,9 milj. litów (wobec 45,5 milj. litów w marcu). Na eksport z tego przypada 15,2 milj. litów, na przywóz 23,7 milj. litów, a więc i w kwietniu zagraniczny handel Litwy wykazał stan bierny w wysokości 8,5 milj. litów. To też na Litwie odezwwały się głosy nawołujące do reorganizacji i centralizacji handlu zagranicznego, do zawierania traktatów handlowych, wreszcie do kontroli wywozu materiałów spożywczych. Ogólny obrót litewski go handlu zagranicznego w ciągu pierwszych czterech miesięcy 1925 r. wynosił 164 milj. litów, z czego na wywóz przypada 79,2 milj. litów, na przywóz 84,8 milj. litów, a więc wykazywał bierność w wysokości 5,6 milj. litów.

== Nasiennictwo austriackie na Targach Wschodnich. Dołno - Austriacka Krajowa Izba Rolnicza, pragnąc odnowić swe dawne stosunki handlowe z polskimi rolnikami, zapowiedziała udział swój w dziale nasennym V Targów Wschodnich. Ekspozycje Izby obejmujące doborowe selekcje sort pszenicy, jęczmienia i owsa zajmą 20 m. kw. powierzchni.

== Udział Rumunii w Targach Wschodnich. Dnia 30 czerwca bawił we Lwowie przejeżdżąc z Kongresu Rolniczego w Warszawie gener. dyr. rumuńskiego Minist. Rolnictwa p. Ionesco - Giscei, który zatrzymał się specjalnie we Lwowie celem omówienia z dyrektorem Targów Wschodnich organizacyjnych i technicznych prac związanych z oficjalnym udziałem Rumunii w tegorocznych Targach Wschodnich. Pan Ionesco-Giscei stoi na czele specjalnego Komitetu, który pod opieką rumuńskiego Minist. Rolnictwa utworzył się w Bukareszcie celem zorganizowania pierwszej w Polsce wystawy zbiorowej produktów rumuńskich. Zarząd Targów Wschodnich oddał do dyspozycji tego Komitetu połowę pawilonu Rolniczego o przeszło 200 m. kw. powierzchni użytkowej. Rząd rumuński przywiązuje do projektowanego przedsięwzięcia bardzo dużą wagę i uważa je za pierwszy krok, od którego pomyślnych wyników uzależnia ewentualne dalsze periodyczne uczestnictwo Rumunii w Targach Lwowskich. W razie powodzenia gotów jest w przyszłym roku przystąpić do budowy własnego pawilonu.

== Stagnacja w zakładach Kruppa. Wsku tek reorganizacji produkcji w zakładach Kruppa w Niemczech, dyrekcja tych zakładów zmuszona była do zamknięcia dwóch fabryk, których wydajność po zastosowaniu zmian w postaci przystąpienia do wyrobu nowych fabrykatów nie opłacała się. Obecnie dyrekcja zakładów Kruppa zapowiada, że dla identycznego powodu będzie zmuszona zamknąć jeszcze trzy fabryki. Należy nadmienić, że redukcja wytwórczości nastąpiła częściowo z powodu obniżenia się cen na gotowe wyroby metalowe i wyższy płac robotników w żądaniu.

== Czechosłowacja wobec wojny celnej Polski z Niemcami. Czechosłowackie sfery gospodarcze z wielkim zadowoleniem komentują zatarg gospodarczy między Polską a Niemcami, licząc na to, że zaostrenie tych stosunków i represje celne pozwolą na wzmożenie eksportu czechosłowackiego do Polski. Dla Polski również byłoby rzeczą korzystną rozszerzenie ram stosunków gospodarczych z Czechosłowacją, ze względu na to, że w ten sposób dojdziemy do większego zróżniczkowania pod względem geograficznym źródeł przywozu i wywozu. Należy się spodziewać, że zacieśnienie tych stosunków z Czechosłowacją będzie się stale posuwać naprzód w miarę tego, jak konieczności gospodarcze będą nas do tego zmuszały, wobec coraz dalej posuwającego się zatargu z Niemcami.

== Ekspansja polskiego przemysłu włókienniczego w Rumunii. Grupa przemysłowców łódzkich pertraktuje obecnie z gospodarczymi sferami Rumunii w sprawie założenia w Siedmiogrodzie kilku fabryk włókienniczych. Projekt ten powstał ze względu na pomyślne położenie przemysłu włókienniczego w Rumunii, oraz na znaczną kolejność tamtejszego rynku, przytem ważne jest i to, że tamtejszy przemysł włókienniczy jest broniący przez cła ochronne. Do tychczas w wyniku pertraktacji zakupiona została przez łódzkich przemysłowców fabryka sukna w Svergyessenniklos.

== Z niemieckiego rynku żelaznego. Spo dziewane w maju ożywienie na niem. rynku żelaznym nie nastąpiło, skutkiem czego na ogół producenci stali zmuszeni byli do ograniczenia produkcji o 10 — 20 proc. — Rohstahlsindikat w bieżącym miesiącu wobec wzrastającej konkurencji hut belgijskich zredukował produkcję do 80 proc. w stosunku do kwietnia, oraz jest skłonny do przyjmowania zamówień po niższej cenie, chcąc utrzymać zakłady w pełnym ruchu. Ceny utrzymały się w granicach z poprzedniego miesiąca. Ukonstytuował się w b. m. handlowy syndykat rur i ustalił ceny, oraz stopę dyskontową. Powierzając sprzedaż związkowi hurtowników rur. Wielkie zainteresowanie w sferach przemysłu żelaznego wywołuje kwestia nowej taryfy celnej. Producenci są za jak najdalej idącą ochroną w postaci wysokich stawek celnych, konsumenci popierają zasadę wolnego handlu. Jako projekt kompromisowy wysuwane jest wypłacenie bonusów eksportowych w wysokości różnicy między cenami krajowymi a zagranicznymi, ważniejszym konsumetom w celach umożliwienia dalszej fabrykacji.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 9 lipca.

Frankfurt (470), godz. 20: Koncert współczesnej muzyki.

Hamburg (463), godz. 20: Koncert Tow. muzycznego Norag.

Lipsk (454), godz. 20: Wieczór rozma itości: deklamacja, śpiew, orkiestra.

Królewiec (463), godz. 20: Wieczór humorystyczny, orkiestra.

Monachium (485), godz. 20: Koncert współczesnej muzyki.

Monastyr (410), godz. 20: Mignon, opera Tomasa.

Wiedeń (530), godz. 20: Wieczór koncertowy orkiestralny.

Rzym (425), godz. 20: Koncert. — Tajemnica Zuzanny, opera.

Berno (1800), godz. 20: Koncert orkiestralny szwedzkich kompozytorów.

Praga (550), godz. 20: Muzyczny wie czór kwintetowy starych mistrzów.

Zurych (515), godz. 20.15: Wieczór koncertowy.

Paryż (1750), godz. 20.30: Koncert muzyki i pieśni rosyjskiej.

Barcelona (325), godz. 20: Wieczór tancistów i muzyki hiszpańskiej.

Ś. p. Aleksander Misiągiewicz

ur. w roku 1847, uczestnik powstania 1863 r., wieloletni wiceprezes Rady Nadzorczej Tow. Akc. Cukrowni w Przeworsku, były członek Ministerjalny Rady Przemysłowej we Wiedniu, były naczelny Dyrektor Tow. Akc. Fabryki wagonów i maszyn w Sanoku, obywatel ziemski. Po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w majątku swoim Czyżowice p. Mościska dnia 7 lipca.

Pogrzeb do grobowca rodzinnego w Lipnikach odbędzie się dnia 10 lipca o g. 3 popołudniu, o czym w smutku pogrążona rodzina uwiadomi znajomych, przyjaciół i znajomych Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. n5792

Obozy i kolonie harcerskie w czasie tegorocznych wakacji.

Zapowiedziane w prasie harcerskiej a także w prasie codziennej obozy męskiego hufca harcerskiego we Lwowie, wyruszyć już, albo wyruszają w najbliższych dniach na miejsca swych letnich wywczasów. Hufiec, obejmujący męskie drużyny miasta naszego, a liczący około 300 harcerzy, urządza cztery stałe obozy i jeden obóz wędrowny, oraz wysyła spory zastęp harcerzy na obozy harcerskie przysposobienia wojskowego i na kursa instruktorskie. Ogółem wyjeżdża na wakacje ponad 50 proc. stanu hufca. Reszta harcerzy spędza wakacje bądźto prywatnie w letniskach, bądź we wsiach u swych rodziców i krewnych. Jedynie drobna część, bo zaledwie 30 harcerzy spędzi wakacje we Lwowie — i z nich będzie utworzona drużyna wakacyjna, w której programie będzie odbywanie normalnych zbiórek harcerskich, urządzanie wycieczek w okolice Lwowa, jednej lub dwu dalszych 3—5 dniowych i wreszcie zaprawianie chłopców w sportach i lekkiej atletyce, na co uzyskano jedno z boisk Korpusu Kadetów.

Drużyna 9-ta im. H. Jordana uzyskała dzięki staraniom pań Małkowskiej i Domaniewskiej wygodne pomieszczenie dla obozu liczącego 15 chłopców w Sromowcach w pobliżu harcerskiej szkoły instruktorskiej, w jednej z najpiękniejszych okolic Piecin. Obóz ten będzie trwał 6 tygodni i będzie miał charakter pewnego rodzaju kursu dla przygotowania zastępowych. Kierownictwo obozu przewiduje kilka wycieczek, w tem jedną dalszą, w Spisz. Kierownictwo obozu spoczywa w ręku instruktora harcerskiego, drużynowego 9-tej drużyny p. Leszka Czarnika.

Drugi z kolei obóz, złożony z harcerzy 1-szej i 8-mej drużyny wyruszył do Średniej Wsi koło Liska pod kierownictwem drużynowego 8-mej drużyny Władysława Medyńskiego. Obóz ten najliczniejszy, bo liczący 35 harcerzy, trwać będzie cztery tygodnie. Pomieszczenie uzyskano w szkole ludowej, dzięki uprzejmym staraniom p. Zofii Sołowiówny. Celem obozu jest umożliwienie harcerzom życia rozkoszy obozujących harcerzy, poznanie tak pięknej polaci kraju jak Karpaty i dolina Sanu, oraz wyćwiczenie w sprawnościach harcerskich.

Obóz 2-giej drużyny im. R. Traugutta wyruszył do Ropienki koło Li-

ska, zatem w sąsiedztwo 9-taj. Obóz poprowadził drużynowy Adam Czyżewski i pod jego kierownictwem będą się harcerze, przeważnie doświadczeni ćwiczyli w harcerskich umiejętnościach. Program obozu jest bardzo ciekawy a streszcza się w tytułach cykliów gawęd obozowych: „Cuda przyrody“, „Poznaj kraj rodzinny“, „Organizacje skautowe u innych narodów“ i i. Pomieszczenie znalazł obóz w willi, niedaleko elektrowni miejscowej, zatem oświetlanej prądem elektrycznym. Tu też obozować będzie drużyna harcerzy jarosławskich; okolica Liska stanie się zatem terenem aż trzech obozów harcerskich.

Dnia 6 lipca wyruszyła do obozu w Piątkowszczyźnie, ziemi Wileńskie drużyna 23 im. M. Wojtowicza. Czas trwania tego obozu, pozostającego pod kierownictwem Jana Pajaka i A. Dulebowskiego oznaczono na 7 tygodni. Harcerze lwowscy, którym w wyjątkowych tylko wypadkach dane było zwiedzanie północno - wschodnich kresów Rzeczypospolitej ujrzą i poznają piękne okolice Wilna. Obóz ten gości już drugi rok p. Władysława Lenkowiczowa. Ilość uczestników 25.

Ostatni, to jest dnia 14 lipca, wyrusza określony obóz wędrowny dookoła Polski, złożony z 11 harcerzy 1-ej drużyny. Poprowadzi ją prawdopodobnie Aleksander Szczęślikiwicz. Czas trwania wycieczki obliczono na 4 tygodnie, przyczem postanowiono zwiedzić: Kraków, Ojów, Katowice, Poznań. Gnieźno, Kruszwice, Inowrocław, Toruń, Bydgoszcz, Nakło, Szwajcarie Kaszubska, Gdynie, Puck, Hel, Starogard, Grudziądz, Ostrołęka, Wilno i Lublin, w tem około 450 klm. pieszo.

Tak oto przedstawia się akcja wakacyjna harcerzy lwowskich. Śmiało rzecz można, że żadna z lwowskich organizacji młodzieży nie wyśle tak po każdej ilości młodzieży na wakacje. Przyłącza się jeszcze inna zaleta: opieka instruktorów harcerskich, którym rodzice powierzają z pełnym zaufaniem swe niekiedy zaledwie 13, 14-letnie latorośle.

Harcerstwo, które zyskuje sobie obecnie dzięki obszernej działalności szeregi nowych zwolenników, zyskuje należne mu miejsce jako ruch wychowawczy młodzieży.

W. M.

Dział Ekonomiczny.

Lwów, 7 lipca.

Dolar na wolnym rynku 5'20. Na giełdzie walutowej bez transakcji, czek na Nowy Jork 5'19 przy braku materiału.

Inne dewizy również poszukiwane, robiono Zurych po 101'34 — 101'35, Paryż po 24'30, Praga po 15'46, Mediolan 19'30.

Giełda akcyjna dziś nieczynna.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.). Londyn 25'35, Nowy Jork 19'25, Zurych 98'65, Berlin 79'75—80'55, Gdańsk (gotówka) 99'40—99'65, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę) 99'20—99'40, Wie-

deń (czeki) 135'95—136'45, Wiedeń (banknoty) 135'50—136'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 8 lipca (Tel. wł.). Unia 5'25, Hetzfeld Victorius 4'30, Browar w Krotoszynie 1'70, Browary Grodzieckie 1'50, Poznańska Spółka drzewna 1'30, Centrala skór 1'55.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.). Londyn 4'86 i jedna ósma, Paryż 4'70, Bruksela 4'61, Berno 19'41 i pół, Rzym 3'63 i pół, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Madryt 14'53 i pół, Praga 2'96 i jedna ósma, Berlin 23'80.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 8 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. —
Nowy Jork	5'19
1 funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	24'30
100 „ szwajcarskich	101 34-101'35
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	15'445-15'46
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73'30-73'38
100 Marek niemieckich	—
100 Leji rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	19'30
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar et. w wolnym obrocie 5'20—.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lipca. (PAT)

Belgia	24 75	24 —	24 01
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	206 90	209 40	208 40
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25 32 75	25 39	25 26
Nowy Jork	518 5	5 20	5 17
Paryż	24 45	24 48	24 35
Praga	15 44 5	15 48	15 41
Szwajcaria	101 10	101 35	100 85
Wiedeń	73 28 5	73 47	73 10
Włochy	19 22	19 27	19 17

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24 05	Kopenhaga	106 00
Londyn	25 04 5	Sofia	3 72 5
Nowy Jork	515 5	Praga	15 2 5
Belgia	23 82	Warszawa	98 65
Włochy	18 95	Budapeszt	0 72 5
Hiszpania	74 92	Białogrod	9 05
Holandja	206 50	Ateń	8 45
Berlin	122 70	Konstantynopol	2 75
Wiedeń	72 55	Bukareszt	2 32 5
Sztokholm	138 25	Heisingfors	13 02
Oslo	92 75	Buenos Aires	208 00

Tendencja niepewna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8 lipca. (PAT)

Nowy Jork	486 125	Holandja	1212 75
Francja	103 90	Dania	27 12
Belgia	105 20	Niemcy	24 42
Włochy	133 25	Austria	—
Szwajcaria	25 05	Praga	164 12

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8 lipca. (PAT)

Londyn	104 00	Szwajcaria	415 00
Nowy Jork	2140 —	Holandja	857 00
Belgia	99 00	Szwecja	573 00
Włochy	78 50	Rumunia	9 85

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 8 VII. 7 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72 00	72 00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65 00	65 00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85 40	85 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43 50	43 50

A k c j e .

Bank Dyskontowy Warszawski	—	5 00
Bank Handlowy Warszawski	—	—
Bank dla Handlu i Przemysłu	—	0 50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0 25	0 25
Bank Zachodni	1 50	1 50
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	7 50	7 50
Puls	—	0 46
Spies	—	0 10
Złoty	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektryczność	—	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	0 22	0 21
Chodorów	—	3 00
Czersk	0 37	—
Częstocice	1 60	1 45
Goławice	—	1 80
Michałów	0 25	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2 30	2 20
Firley	0 33	0 33
Łazy	0 16	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1 50	1 40
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	1 60
Bracia Nobel	—	0 35
Cegielski	—	—
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0 57	0 58
Modrzewów	3 20	3 25
Norblin	0 75	0 72
Ostrowieckie	4 85	4 75
Parowoz	0 45	0 40
Pocisk	—	1 20
Rohn Zieliński	0 33	—
Rudzi	1 20	1 23
Starachowice	1 60	1 50
Ursus	—	1 06
Zieleniewski	—	11 —
Konopie	—	9 60
Zawiercie	—	7 15
Zyrardów	—	1 08
Borkowski	1 08	1 08
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	5 75	5 76
Spirytus	2 15	—
W. F. T. i Zegl.	—	—
Cmielew	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja utrzymana.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8 VII. 7 VII.

Ziemski Bank Kredytowy	0 12	—
Polski Bank Przemysłowy	0 24	0 25
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	—	—
Pharma	—	—
Cmielew	—	—
Zieleniewski	11 20	11 50
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	11 —	—
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	0 92	1 00
Krakus	—	—
Chodorów	3 00	—
Chybie	4 10	4 00
Niemojowski	—	—
Piasiecki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	—	—
Azot	—	—

tendencja silniejsza.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 8 lipca. (PAT)

Skoda	—	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	162	Bank Hipoteczny	5 4
Fanto	208	Nafta	136
Karpaty	130000	Mrażnica	36 39
Galicia	100	Tepege	00 00
Schodnica	142	Browary	128 000
Siersza	36 3	Rak szawa	—

RADIO
PHILIPS
LAMPY

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POCZOCZY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabriel Jywczak, Kilińskiego 1. 5431

CZAPKI urzędnicze kontroli skarbowej i ozdoby
poleca najtaniej L. B. Sapak. Uwaga: Legio-
nów 3. 5657

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast
do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa.
5723

KAMIENICA III-piętrowa 5.500 dol., l. p. 3000 dol. do
sprzedania bez pośredników. Zgłoszenia do Admin.
Słowa pod: „Hermes“. 5713

PARE koni powozowych, gniadych sześciolotnych,
160 cm. wysokości ma na sprzedaż folwark Ulicko,
poczt. Szczerec, koło Niemirowa. 5752

MORELE zaleszczyckie wyborne wysyła w 5 kg. ko-
szykach franko za zaliczką zł. 15. Aron Wenkert,
Zaleszczyki. 5757

WIŚNIE hiszpańskie i czarne w koszykach 5 kg. fran-
ko za zaliczką zł. 12-50 wysyła N. Riesel, Zaleszczy-
ki. Większą ilość według umowy. 5756

MAJATEK 220 morgów, budynki kompletne, powiat
Mościska 17.500 dolarów. Resztówka czterdziestu-
morgowa z budynkami koło Zborowa 4.500 dola-
rów. Koło Morszyń 30 morgów lasu sześciu latlet-
niego, w tym willa pięciopokojowa, pokoje służbo-
we, duża stajnia 7.500 dolarów. Willa sześciopoko-
jowa, wolna, półmorgowy ogród 4.000 dolarów oko-
lica Snopkowskiej sprzeda Skomorowski, Chora-
czyna 27, Telefon 16-22. 5661

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędných
fabryk, najnowsze modele, przegrane, najtaniej
sprzedaje, kupuje, zamienia gotówka. Firma od 30
lat istniejąca Hanak, Pańska 21. Telefon 35-45. 5509

PARCELA 194 sążni boczna Snopkowskiej sążni po 3
dolar, wiadomość Kochanowskiego 1, 12, II piętro
Nr. drzwi 6, od 9 do 12. 5782

OKAZJĘ do sprzedania: suknie letnie damskie,
2 bluzki jedw. gorset krakowski i t. p. Ul. Listo-
pada 43, parter na lewo, między 1 — 4 popoł. 5786

PRZETWORNICĄ, motor 110 volt 5 HP. dynamo 65
volt 45 amp. Bergmana tanio do sprzedania. Zgło-
szenia Kino „Apollo“ Lwów. 5776

MORELE (Aprikozy) wyborne wysyła w 5 kil. ko-
szykach franko za zaliczką 15 zł. Sal. Selzer Zale-
szczyki. 5797

MORELE (Aprikozy) Zaleszczyckie wysyła w 5 kil.
koszykach franko za zaliczką 15 zł., wiśnie 10 zł.
N. Riesel, Zaleszczyki. 5796

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

MATURYSTA wprawny korepetytor przyjmie lekcję
na wsi, najchętniej przygotuje do egzaminu popraw-
czego z łaciny lub matematyki. Wiadomość do
Administracji Słowa Polskiego pod „Maturysta“.
5268

APTEKI dzierżawy, zarządu lub stałej posady poszu-
kuje Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Tadeusz
Głazór mag. farm. Skoczów, Śląsk Cieszyński,
dworzec. 5648

SZOFRER poszukuje posady od zaraz. Wiadomość
do Administracji Słowa Polskiego pod: A... M...
5729

MEODA panna z dobrej rodziny, znająca języki: fran-
cuski, rosyjski, trochę niemiecki; pisząca biegle
na maszynie; zmienia posadę maszynistki-biurali-
stki. Zgłoszenia: J. W. Krasieńskiego 20. 5721

RZĄDCA samodzielny lub pod dyspozycję polak ka-
walier lat 26 z wyższym wykształceniem i dłuższą
praktyką, uczciwy, sumienny, energiczny, dokładna
znajomość wszelkich gałęzi rolnictwa pierwszo-
rzędne polecenia, poszukuje posadę we większych
Zarządach dóbr na wikt. Zgłoszenia do Admini-
stracji pod „Zniwa“. 5612

STOLARZ poszukuje pracy. specjalista w odnawianiu
antyków jak i nowoczesnych mebli najgorzej zni-
szonych na żądanie wyjeżdżam na prowincję na
dogodnych warunkach. Zgłoszenia św. Zofii 7: Dla
stolarza. 5668

SZUKAM we Lwowie posady buchaltera, kasjera,
magazyniera, administratora. Mam ukończoną szko-
łę handlową, długoletnią praktykę jako buchalter
w Zarządach dóbr, Zakładach przemysłowych i
handlowych, jakoteż jako administrator w Zakła-
dach kąpielowych, hotelach, pensjonatach, złoży
tysiąc pięćset złotych kaucji. Zgłoszenia: Zaranek
Lwów, Królowej Jagwigi 25. 5671

KRAWCZYNI domowa szyć, naprawia różne rzeczy,
bardzo tanio, w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe
pisemne zgłoszenia pl. Gołuchowskich 1. 9. III, p.
m. 12. Makowska. 5664

LEŚNICZY zawodowy! z wyższą szkołą i wieloletnią
praktyką przyjmie posadę zaraz ewent. później.
Łaskawe oferty uprasza Leśnictwo Rudki, poczt.
Piaski, wojew. Lubelskie. 5795

AKADEMIK wprawny korepetytor przygotowuje do
poprawek, matury, wszelkich egzaminów z języka
niemieckiego — łaciny — matematyki — che-
mii — fizyki — przyrody, tudzież udziela konwer-
sacji i załatwia korespondencję niemiecką. Zgło-
szenia pod „Poznańczyk“ do Administracji. 5764

KOBIETA młoda silna gotuje, pierze, sprząca przy-
jmuje posadę dozorczyni domu „Uczciwa“ z listami
p. Kwasnickiej, Leśna 16, Lwów. 5789

URZĘDNIK bankowy (chrześcijanin) któryby się po-
djął zestawienia bilansu w czasie urlopu na wsi
poda ofertę pod „Bilans“ do Administracji. 5790

Dyrekcja prywatnego seminarjum żeńskiego z prawem publ. w Czortkowie ogłasza KONKURS

na posady przy tymże zakładzie do następujących przedmiotów:

1. języka polskiego i historii.
2. przyrody i geografii.
3. matematyki i fizyki.
4. przedmiotów pedagogicznych.
5. muzyki i śpiewu.

Do udzielania tych przedmiotów wymagane są w zasadzie studia akademickie
albo równorzędne z niemi wyższe. — Do posad tych przywiązane są pobory w myśl
ustawy dla nauczycieli szkół średnich, a nadto dodatek 10% według umowy. Re-
fleksanci zechcą wnieść podania na powyższe posady w terminie do końca lipca br.
5780
Dyrekcja.

PROF. R. WACEK.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZEZ SZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZ-
PANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA“ — LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — CENA 4 zł. Z PRZES. POCZT.

STARSZY kandydat advokatury poszukuje posady
lub czasowego zastępstwa. Do Administracji pod:
„Adam“. 5709

REDUKOWANY nauczyciel, właściciel realności po-
szukuje posady biurowej, inkasenta lub przyjmie
zarząd realności. Zgłoszenia do Słowa pod: „Zre-
dukowany“. 5739

FRANCUSKA poszukuje demi-place lub lekcji.. Adres:
w Administracji. 5745

NA SKRZYPCACH lekcje udziela długoletni uczeń
prof. Cetnera, skrzypek Teatru miejsk. Przygato-
wuje do matury seminarjalnej. Sadownicka 15.
l. p. drzwi 9. 5753

SZOFRER z długoletnią praktyką poszukuje posady.
zgłoszenie listowne. Illicki, ul. Nowa 19. Zamarsty-
nów, Lwów. 5770

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

PRAKTYKANTA z ukończoną szkołą handlową
przyjmie Hoszowski Lwów, Akademicka 3. 5758

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni oraz freblanka.
potrzebna od września b. r. do zakładów nauko-
wych im. Zofii Strzatkowskiej przy ulicy Zielonej
L. 22. 5775

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

POD GWARANCJĄ, przygotowuję do poprawki, ma-
tury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego
i niemieckiego. Długosza 37, II p. 5257

„DO III kl. normalnej, ewentualnie II-iej przyjmie chło-
pczyk z dobrych rodzin na wikt i IX. b. r. W
domu nauczycieli i Francuzka. Opieka rodzi-
cielska — wikt obfity i zdrowy. Kolejną godziną
jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pół go-
dziny kofimi dworskimi do dworca w Nowem
Siole, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całko-
wite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Ober-
tyńskich Halina Cienciłowa. 5622

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

3 POKOJE, kuchnia z pełnym komfortem do wynaj-
ęcia. Piłarów 271. 5726

POKÓJ umeblowany zaraz do najęcia. Wiadomość
Administracji. 5706

4 POKOJE komfort z przynależnościami okolica
Potockiego do wynajęcia. Zgłoszenia do Słowa
pod: „1200“. 5740

BACZNOŚĆ LETNICY! W przesłanej górzystej oko-
licy, lasy szpikowe, mieszkania soneczne, 5 razy
dziennie pierwszorzędną wikt, dzienna pensja 5-6
zł. Pensjonat Scheininger w Radziejowie, p. Miko-
łajów n/d. 5759

2 LUB 3-POKOJOWEGO mieszkania z kuchnią (kom-
fort) poszukuję wprost od gospodarza. Zgłoszenia
z podaniem warunków pod: „Dr. A. N.“ do admini-
stracji pisma. 5766

MŁODY urzędnik, poważnej instytucji poszukuje od
1 sierpnia pokoju z niekrepującym wejściem. Zgło-
szenia: „Magister praw“, Krasieńskiego 20. 5722

DWÓCH starszych uczniów lub akademików przyjmę
z utrzymaniem — osobny pokój — fortepian. Zgło-
szenia do Administracji Słowa Polskiego dla W. W. 5783

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe z pełnym kom-
fortem w śródmieściu za dopłatą na 5 lub 6-poko-
jowe również z pełnym komfortem. Zgłoszenia
z podaniem szczegółów pod: „A. Z.“ do Biura So-
kołowskiego, Jagiellońska 7. 5732

ABITURJENT gimn. chętnie wyjedzie na wieś w celu
objęcia jakiegokolwiek lekcji lub posady. Zgłoszenia
do Słowa pod: „Lekcja“. 5718

POSZUKUJE się 3 pokoje z kuchnią wprost od go-
spodarza. Zgłoszenia w Administracji pod B. M. 5803

DO WYNAJĘCIA na sezon letni pomieszkanie 4 po-
koje z kuchnią ogrodem do rzeki „Świcy“ nabiak
jarzyny e. t. c. w górskiej miejscowości Weidziru.
Warunki według umowy, adres W. Jacyszyn, Wei-
dziru ob. Doliny. 5794

LETNIKÓW przyjmie dwór Nowe Sioło poczt. Ku-
lików, odległe od stacji Kulików 3 km. 4 pociągi
dziennie tam i z powrotem, godzina jazdy koleją do
Lwowa Zgłoszenia tenże dwór. 5798

WSPANIAŁE 3 pokoje z kuchnią, stylowo umebło-
wane, odstępają majetnym, bezdzietnym, za utrzy-
manie jednej osoby lub w innej kombinacji „kom-
fort“ Administracji. 5800

2 GARAŻE do najęcia, ul. Stryjska 1. 3. 5787

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

INŻ. Kazimierz Nawarski w Stryju ul. Kochanowskie-
go 11. Wykonuje projekty i plany na budowę mie-
szkalne, gospodarcze, przemysłowe i fabryczne,
projektuje zakłady wodne, kolejki lasowe i polowe
i udziela wszelkich rad technicznych 5714

POSZUKUJE dzierżawy majątku lub poręczającej
administracji zaraz — tylko dobrej gleby najche-
tniej w Wschodniej Małopolsce z wkładem 30 000
złp. i Więcej t. j. kaucja — ewentualnie pożyczka
na hipotekę wprost od właściciela. Pośrednictwo
wykluczone. Zgłoszenia pod: „Dzierżawa“ do Biu-
ra Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 5773

SPECJALISTKA-operatorka nagniotków na każde
żądanie przychodzi do domu, prosi zamawiać kartką
pocztową pod moim adresem Zofia Iwanio ulica
Króla Leszczyńskiego 1. 36 parter. 5707

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana
starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 5708

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon,
Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na
żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

ŁUSZCZENIE skóry, masaż twarzy, usuwanie wągrów,
piegów, zmarszczek. Kosmeo, Mikotaja 7, (obok
cukierni). 5599

SZWAJNIA — Teatyńska 1 a, szyć bieliznę męską
i mundury skautowe — tanio i szybko a wykonanie
pierwszorządne. 5785

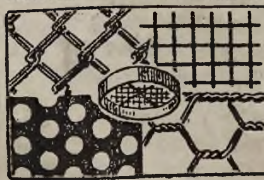
ZA POŻYCZENIE inteligentnej wdowie 500 złotych
na rok, mieszkanie z śniadaniem „500“ Admini-
stracja Słowa. 5788

ROLNICY!

Najwyższy czas zamówić
Młocarnię z przenośnym motorem „PER-
KUN“ popyd Zł. 3 dziennie, obsługa bar-
dzo łatwa, oraz pasy, obrabiarki, maszyny
młyńskie, maszyny rolnicze, oleje, smary,
pompy, wagi i t. p. poleca 5621
„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.

OLEJKI 6teryczne 954 E S E N C J E do cukierków likierów i limoniad BARWNIKI nietrujące itd.

DOMAGALSKI i SKA
Parowa fabryka olei eterycz-
nych i esencji — Poznań — Zał. 1901
Przedstawiciel: T. NOWOSIELSKI
Lwów, ul. Supińskiego Nr. 9.



OGRODZENIA

Siatki druciane i metalo-
we. Najlepsza gaza szwa-
jcarska marki „Dufoura“.
Rafy, Sita, Blacha dziur-
kowana I. KONRAD,
Lwów, Pasaż Fellerów.



A. Piasecki
S. A.

KRAKOW

FABRYKA CZEKOLADY

4589 POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

Dzieła,

Broszury

Afisz

Czasopisma

oraz wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego“

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Sportowy rocznik

z roku 1924 jest do nabycia w kantorze
„Słowa Polskiego“. — Cena 15 zł.

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszk Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena	Zł.
3'—	3'—
0'75	0'75
1'—	1'—
1'—	1'—
0'50	0'50
3'—	3'—